

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej
Opłata pocztowa uliszczona ry-
czałem.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Dyrekcja — tel. 120-13.
Administracja — tel. 313-80.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

CENA NUMERU
20 GROSZY.

SOWIETY A POKÓJ

Zupełnie niespodzianie wygłosił Cziczera 5-go b. m. przemówienie do przedstawicieli prasy na temat paktu Kelloga, mającego być podpisanym 27 sierpnia w Paryżu przez państwa, które się nań zgodziły. Cziczera skarżył się, że Kellog nie zwrócił się do Rządu sowieckiego z propozycją przystąpienia do paktu. Ale Kellog nie zwrócił się do wielu innych państw, które jednak mogły same zgłosić swe przystąpienie do paktu, co też szereg państw uczyniło. Dlaczegoż więc Cziczera milczał dotychczas, a dopiero teraz, gdy dyskusja w sprawie paktu jest już zamknięta, przypominał sobie o istnieniu paktu?

Na to pytanie odpowiada sam Cziczera, oczywiście drogą „okólną”. Sowiety poprostu przeczekają, aż sprawa paktu zostanie zamknięta, by dziś przedstawić Rosję, jako ofiarę tego paktu! Cziczera dzisiaj „domyśla się”, że pakt jest środkiem „do izolowania Z. S. R. R. i walki ze Związkiem sowieckim”.

Mało tego. Do paktu swego Kellog, jak wiadomo, musiał dodać „wstęp”, zawierający kilka wyjaśnień charakteru i granic paktu, a poza tem w notach swych do Rządu francuskiego udzielił szeregu szczegółów, jak on pojmuje treść paktu. Cała ta wymiana zdań i wyjaśnienia „wstępu” były konieczne do pozyskania Francji i Anglii, a za nimi innych krajów, dla paktu. Czytelnicy nasi wiedzą już, że pakt Kelloga nie chce naruszyć zobowiązań państw względem Ligi Narodów, ani wobec traktatu locarneskiego, ani innych traktatów, uważanych za część „ogólnego systemu dzisiejszych stosunków traktatowych”, a więc np. traktatu francusko - polskiego i in. Otóż wszystkie te wyjaśnienia i zastrzeżenia, mające tę dobrą stronę, iż wiadomo przynajmniej z czem się ma do czynienia w pakcie Kelloga, służą Cziczerowi za przesłankę do wniosku, że „pakt Kelloga zaliczyć należy do przygotowań wojennych przeciwko Z. S. R. R.”.

I tego jeszcze mało. Pakt Kelloga dopuszcza wojnę obronną. I oto Cziczera „jest zdania”, że ta obrona będzie napadem na Rosję sowiecką.

Jednym słowem, gdziekolwiek dokona się jakiś akt pokojowy — Rosji sowieckiej grozi wojna.

Po tem straszliwym zdemaskowaniu wojennego oblicza paktu Kelloga, Cziczera wyraził gotowość Rosji przystąpienia do paktu, o ile otrzyma zaproszenie. Sądząc z ostatnich depech, Ameryka odrzuciła ofertę Cziczera, jako spóźnioną. Szkoda, że tak się stało. Naszem zdaniem, warto byłoby wysłuchać zapowiedzianych przez Cziczera poprawek, co do których można zresztą z góry powiedzieć, że nie zostałyby przyjęte. Ale przynajmniej świat dowiedziałby się, jakie cudotwórcze tajemnicze pokojowe kryje w sobie Kreml moskiewski, a ponadto Sowiety nie mogłyby popisywać się wobec swoich zwolenników w roli „niewinnie uciskanej” istoty, której nie dopuszcza się do wspólnego stołu obrad.

Krytyka paktu ze strony Cziczera jest niewątpliwie w kilku punktach zupełnie słuszna, zwłaszcza co się tyczy rozbrojenia, o którym nie ma ani słowa w pakcie. Ale też nikt nie ludzi się, by pakt Kelloga miał znaczenie inne poza czysto moralnym. Czemu tedy Cziczera ni stąd ni zowąd przypisuje mu taką wagę?

Otóż zdaje się nam, że oprócz względów czysto agitacyjnych, jak np. chęć zademonstrowania przed Kominternem, że cały świat cyhna na baranka pokoju, Rosję sowiecką, — gra tu rolę moment poważniejszy. Rosja sowiecka jest coraz bardziej odosobniona. Na Dalekim Wschodzie Moskwa jest nieczynna, Anglia z powodzeniem odparła wszystkie jej ataki na froncie kolonialnym. Co się tyczy Europy, to jedyny sojusznik, Niemcy, odsuwają się stopniowo od Rosji, jak to wykazuje prze-

KUBALA I IDZIKOWSKI JADĄ DO PARYŻA

Lizbona, 7 sierpnia. (Specjalna służba PAT.). Lotnik Reginensi, któremu polecono przewiezienie majora Idzikowskiego i Kubali, wylądował w Alverca o godz. 10 m. 30.

W SPRAWIE ROKOWAN POLSKO-LITEWSKICH

Berlin, 7 sierpnia. (PAT). Prasa wieczorna w depechy z Kowna donosi, że nadeszła tam nota polska, proponująca zwołanie plenarnej konferencji polsko-litewskiej na dzień 30 sierpnia w Genewie. Rząd litewski dotychczas nie ogłosił oficjalnej swej decyzji w tej sprawie. Według informacji korespondenta kowieńskiego „Vossische Ztg.”, otrzymanych ze strony miarodajnej rząd litewski zgodzić się ma na propozycję polską, nie chcąc przez swój sprzeciw doprowadzać do zaostrenia obecnego napięcia między Kownem a Warszawą. Wiadomość o zgodzie rządu litew-

skiego na propozycję polską potwierdza również korespondent kowieński „Berliner Tageblatt”, który zaznacza, że odpowiedź polska nadeszła do Kowna tylko w odpisie. Korespondent ten dostrzega, że Waldemaras zamierza wyjechać do Paryża w czasie zjazdu ministrów Spraw Zagranicznych państw, podpisujących pakt Kelloga. W Paryżu Waldemaras będzie miał sposobność porozumienia się z obecnymi tam ministrami m. in. z ministrem Zaleskim, z którym ma odbyć rokowania szersze w przedmiocie plenarnej konferencji polsko - litewskiej w Genewie.

NAPRĘŻONA SYTUACJA W JUGOSŁAWII

Wiedeń, 7 sierpnia. (PAT.). Kierownictwo koalicji chłopsko - demokratycznej wystosowało do ludności chorwackiej apel, w którym domaga się powstrzymania się ludności chor-

wackiej od wszelkich demonstracji, aby nie dawać elementom radykalnym sposobności do wywoływania tarć, któreby utrudniły sytuację w koalicji chłopsko - demokratycznej.

NOWE USIŁOWANIE ZAMACHU NA RADICZA

Wiedeń, 7 sierpnia. (PAT.). Wedle doniesień dzienników z Zagrzebia, dziś o godz. 2 rano do ogrodu willi Stefana Radicza wtargnęło dwóch nieznanymi osobnikami, którzy na widok śledzących ich detektywów zbiegli. Panuje przekonanie, że osobni-

cy ci zamierzali dokonać zamachu na Radicza.

Wiedeń, 7 sierpnia. (PAT.). Wedle ostatnich wiadomości z Zagrzebia w stanie zdrowia Radicza nastąpiło małe polepszenie.

ROZŁAM MIĘDZY BIAŁOGRODEM I ZAGRZEBIEM

Wiedeń, 7 sierpnia. (PAT.). Wedle doniesień dzienników z Białogrodem, u-waga wszystkich kół politycznych skierowana jest w stronę Zagrzebia, ponieważ ewentualna śmierć Stefana Radicza w chwili obecnej mogłaby mieć bardzo brzemienne skutki. Rozłam pomiędzy Białogrodem a Zagrzebiem za-

strzył się z powodu niedzielnej zbrodni. Rząd jest zdecydowany utrzymać spokój i porządek wszelkimi środkami. W kołach rządowych panuje przekonanie, że w razie wyzdrowienia Radicza nie stałoby na drodze do porozumienia się między Serbami i Chorwatami.

O POWRÓT HISPANJI DO LIGI NARODÓW

Genewa, 7 sierpnia. (PAT.). Sekretarjat Generalny Ligi Narodów otrzymał od rządów angielskiego, francuskiego i niemieckiego depechy, proponujące postawienie na porządku dziennym obrad najbliższej sesji Zgromadzenia Ligi sprawy utrzymania w mocy na r. 1928 w drodze wy-

jątku postanowień przejściowych do przyjętych w dniu 15 września 1926 roku przepisów, dotyczących wyborów niestałych członków Rady Ligi. Powyższa propozycja ma na celu ułatwienie powrotu Hiszpanji do Ligi Narodów i przyznanie jej półstałego miejsca w Radzie.

KATASTROFA ŁODZI PODWODNEJ

Rzym, 7 sierpnia. (PAT). Wczoraj rano w odległości 7 mil na zachód od wyspy Brioni łódź podwodna F 14, wykonywując ćwiczenia w ataku zanurzająca się nagle tuż pod dziobem torpedowca „Mistori”, który najechał na nią. Łódź poszła natychmiast pod wodę i osiadła w głębokości 40 mtr. od powierzchni morza. Miejsce, w którym znajduje się łódź podwodna, nie zostało jeszcze ściśle określone, jeden z hydroplanów zapewnia jednak, że widział ją niedaleko od postoju wojennego statku

„Brindisi”. Admirał Foschini, znajdujący się na pokładzie tego statku, otrzymał polecenie objęcia kierownictwa akcji ratunkowej. Warunki atmosferyczne nie są w obecnej chwili zbyt pomyślne, mimo to czterech nurków udało się już na miejsce katastrofy, pozbawione wszelkie zarządzenia, mające na celu dostarczenie załodze zatopionej łodzi pożywienia, oraz podniesienie łodzi. Załoga łodzi pozostaje w łączności z akustyczną z innymi statkami za pomocą specjalnych instrumentów sygnałowych.

AKCJA RATUNKOWA

Rzym, 7 sierpnia. (PAT). Agencja Stefani'ego komunikuje, że miejsce, w którym znajduje się zatopiona łódź podwodna F 14 zostało dokładnie oznaczone. Kanonierka „Aquila” zarzuciła kotwicę w sąsiedztwie tego miejsca. Mimo złych warunków atmosferycznych uda-

ło się w ciągu nocy założyć przewód dla dostarczenia powietrza do wnętrza łodzi F 14 i umieścić kabel stalowy na dziobie. Łódź F 14 została uszkodzona w tylnej części kadłuba. Kontakt z załogą łodzi utrzymywany jest w dalszym ciągu.

bieg sprawy litewskiej. W tych warunkach pakt Kelloga nie stanowi wprawdzie groźby wojennej dla Rosji, ale może się stać zamknięciem koła, otaczającego Rosję. Ta okoliczność, wydaje się nam, skłoniła Cziczera do zgłoszenia swej oferty w ostatniej chwili i do dwukrotnego podkreślenia gotowości podpisania paktu Kelloga, bez jasnego określenia, czy zgodę swą na pakt Rosja uzależnia od przyjęcia swych poprawek.

Ta potrzeba pokoju ze strony Rosji przebiega z mowy Cziczera w sposób również stanowczy, jak melancholijny. I nie dziw. Trudności

gospodarcze Rosji są coraz większe, a ich najlepszą ilustracją jest raptowny powrót do NEP-a z przed kilku tygodni.

Ale właśnie na tle tej przymusowej pokójowości Rosji z tem większą brutalnością i grozą odbija się wyzwanie wojenne rzucone światu z trybuny Kominternu.

Nigdy jeszcze sprzeczność między rzeczywistością, a zbankrutowaną doktryną nie przejawiała się w formie tak oślepiająco jaskrawej, jak w mowie Cziczera na tle obrad i hasła 6-go Kongresu Kominternu.

J. M. B.

KONGRES MIĘDZYNARODÓWKI

Na posiedzeniu plenarnem omawiano sprawę walki z faszystem i komunizmem.—W komisji ekonomicznej dyskutowano na temat racjonalizacji.

(Telegram własny).

Bruksela, 7 sierpnia.

Dzisiejsze plenarne posiedzenie Kongresu poświęcono sprawie walki z faszystem i komunizmem. Referaty wygłosili tow. Turati (Włochy) i Dan (mieńszewik).

Na posiedzeniu Komisji Ekonomicznej Kongresu roztrąsano kwestję racjonalizacji produkcji i związane z nią zagadnienia. Przemawiał tow. pos. DIAMAND, który rozpatrywał sprawę: na czyją korzyść przeprowadzana jest ta racjonalizacja? Czy na korzyść klasy robotniczej, a więc podniesienia jej stopy życiowej, czy też dla celów powiększenia zysków kapitału. Narazie widzimy, jako skutek procesu racjonalizacji — to drugie, to jest zwiększanie zysków. Fakt ten jest decydujący dla właściwego stanowiska socjalistów. W Ameryce statystyka wykazuje, że produkcja wzrasta o 4 i pół procent po przeprowadzeniu racjonalizacji, a liczba zatrudnionych robotników zmniejsza

się równoległe o pięć procent. Taką tendencją szkodzi interesom klasy robotniczej. Niechaj przyjaciele racjonalizacji z pośród przedsiębiorców wykażą, jaka część uzyskanych tą drogą zysków pójdzie na podniesienie stopy życiowej robotników i w jaki sposób zabezpieczą byt robotnikom pozbawionym przez racjonalizację chleba.

Tow. pos. PRAGIER wniósł do rezolucji opracowanej przez komisję, poprawkę, wskazującą na niebezpieczeństwo wzmoczonego jeszcze wyzysku siły roboczej podczas racjonalizacji, bez jednoczesnego polepszenia technicznego wyposażenia oraz organizacji pracy.

Ogólna tendencja komisji układa się — za zasadą racjonalizacji przy równoczesnym całkowitem i jaknajszerszym uwzględnieniu interesów robotniczych.

J. S.

DYSKUSJA

Bruksela, 7 sierpnia. (PAT). W dalszym ciągu obrad kongresu socjalistycznego przedstawiciel socjalistów włoskich Turati stwierdził, że walkę z faszystem podjąć może jedynie socjalizm. Socjal-demokrata rosyjski Dan oświadczył, że socjaliści winni zwalczać militarizm bolszewicki, nie sprzymierzając się jednak z reakcją. Bolszewizm, ciągnął mówca, jest chorobą proletariatu. Wyzdrowieć z tej choroby może on jedynie przez zjednoczenie robotników.

Anglik Buhton zaznaczył, że Labour Party uważa faszystów za zagadnienie z dziedziny polityki wewnętrznej Włoch i tylko po państwo interesujące, a bolszewizm za takie zagadnienie, obchodzące jedynie Rosję. Następnie mówca podkreślił, iż, jego zdaniem, nie stoi na przeszkodzie podjęciu normalnych stosunków dyplomatycznych z Rosją. Delegat chiński domagał się swobody dla każdego narodu i krytykował imperializm japoński.

KONFERENCJA SAMORZĄDOWA

Na zasadzie uchwały C. K. W. z dnia 3-go lipca b. r. zwołujemy na dzień 16 września do Warszawy Konferencję Prezydentów miast, Wice - prezydentów, Burmistrzów, Wice-burmistrzów, Wójtów, Ławników, Prezesów Rad miejskich, oraz Prezesów Irakcji radnych.

Pożądanem jest by w Konferencji wzięli udział członkowie Sejmików względnie Wydziałów sejmikowych.

Radni miejscy, delegaci O. K. R-ów, Posłowie i Senatorowie mogą wziąć udział w Konferencji z głosem doradczym.

Konferencja potrwa prawdopodobnie dwa dni. Koszta przyjazdu i pobytu pokrywają uczestnicy Konferencji w całości.

Pożądanem jest jaknajszersze zgłoszenie do Sekretarjatu Generalnego C. K. W. uczestników Konferencji, oraz odnośnych wniosków względnie zmian lub uzupełnień porządku obrad Konferencji, zakomunikowanych w Okólniku Nr. 38 z dnia 31-go lipca 1928 r.

Z socjalistycznym pozdrowieniem Sekretarjat Generalny C. K. W. P. P. S.

8-GODZINNY DZIEŃ PRACY W HUTACH NA GÓRNYM ŚLĄSKU

Minister Pracy i Opieki Społecznej p. Jurkiewicz podpisał zarządzenie w sprawie przeniesienia na 8-godzinny czas pracy dalszych kategorii pracowników zatrudnionych w hutach na Górnym Śląsku. Do dn. 1 października r. b. wszystkie kategorie pracowników w

hutach cynkowych i ołowianych będą pracowały 8 godzin.

Następne zarządzenie co do przeprowadzenia na 8-godzinny czas pracy dalszych kategorii pracowników w hutach żelaznych będzie wydane przed 15 października r. b.

WRAŻENIE WYWIADU CZICZERINA W AMERYCE

Berlin, 7 sierpnia. (PAT). „Vossische Zeitung” donosi z Nowego Jorku, że żądanie sowieckie, aby przedstawiciel Rosji dopuszczony został wspólnie z ministrami Spraw Zagranicznych państw zaproszonych do Paryża do uroczystości podpisania paktu antywojennego, wywołało w amerykańskim departamencie stanu wielkie zakłopotanie. Rząd waszyngtoński dąży wprowadzić do pozyskania wszystkich państw bez różnicy dla paktu antywojennego, nie życzy sobie jednak, aby sowieckie komisarz Spraw Zagranicznych Cziczera brał udział w ceremonii podpisania paktu w Paryżu. W razie zaproszenia Cziczera do Paryża musiałoby dojść do

spotkania osobistego między nim a Kelloggim. Waszyngtoński departament stanu nie zajął w tej sprawie dotychczas zdecydowanego stanowiska, nie mniej jednak — jak podkreśla „Vossische Zeitung” — pewne wynużenia świadczą, że rząd waszyngtoński będzie próbował przejść do porządku dziennego nad żądaniem sowieckim przez wystąpienie z deklaracją, podkreślającą, że przedstawiciele wszystkich niemal państw, akredytowanych przy rządzie amerykańskim zgłosili imieniem swych rządów wnioski o dopuszczenie do podpisania paktu w charakterze sygnatariuszy pierwszych, że jednakowoż wnioski te będą musiały być odrzucone.

BRAK CHLEBA W ROSJI

Moskwa, 7 sierpnia. (AW.). Kryzys aprowizacyjny w większych miastach Ukrainy zaostrza się coraz bardziej. Mimo zakończenia zbiorów w niektórych okolicach odczu-

wa się brak chleba, co wywołuje wrzenie wśród mas robotniczych. Władze zakazały sprzedawania innych gatunków chleba poza razowym.

BILANS WOJNY ŚWIATOWEJ

NA MARGINESIE OBRAZU MIĘDZYNARODÓWKI SOCJALISTYCZNEJ NA TEMAT ROZBROJENIA

14 lat dopiero upłynęło od chwili wybuchu wojny światowej, a 10 od jej zakończenia. Przypomnijmy więc sobie, jakie to straty poniosła ludzkość w czasie tej 4-letniej rzezi narodów.

Tablica pierwsza podaje nam straty w ludziach, które poniosły poszczególne państwa.

Kraj	liczba ludności w milion.	Zabici	Ranni	Jen-cy
Niemcy	65	1.837	4.248	778
Austro-Węgry	51	1.200	3.200	1.359
Turcja	23	437	408	104
Bułgaria	5	101	1.159	11
Francja	40	1.359	4.200	454
Kolonje	55	67	—	—
Wielka Bry-tanja	45	744	1.693	65
Dominja i kolonje	376	202	429	65
Italia	36	507	950	600
Belgia	7.5	267	140	10
Rumunia	7.2	339	—	116
Serbja	3	707	350	100
Grecja	4.6	15	40	48
Stany Zje-dnoczone	91	107	246	600
Rosja przedwo-jenna	166	2.753	4.950	2.500

Razem zostało zabitych 10 milionów 642 tysiące ludzi, rannych na placu boju 22 miliony 13 tysięcy, a do niewoli dostało się 6 milionów 745 tysięcy ludzi.

Tablica druga wylicza materialne

straty w porównaniu z majątkiem narodowym i dochodem poszczególnych państw.

Kraj	Majątek narodowy w milionach dolarów	Dochód w milionach dolarów	Wydatki wojenne w milionach dolarów
St. Zjednoczone	200	33	23.159
Anglja	70.5	11	33.481
Francja	58.5	6	31.324
Rosja	60	6.5	25.522
Italia	22.8	4.5	15.636
Belgia	15	1.3	1.387
Japonja	11.7	1.7	40.000
Niemcy	80.5	10.5	46.323
Austro-Węgry	40	3.6	24.857
Turcja	4	0.5	1.802
Bułgaria	4	0.5	732
Dominja	—	—	4.198
	567.0	79.1	248.421

Zatem wydatki wojenne wynosiły prawie połowę majątku narodowego, biorąc pod uwagę udział w wojnie państw, dokładnie sumę 248 miliardów 421 milionów dolarów! Dane te są zaczerpnięte z memoriału, który Rząd sowiecki przedłożył konferencji rozbrojeniowej, obradującej w listopadzie ub. roku.

Każdy socjalista musi sobie uświadomić te straszne cyfry, zawarte w tych dwóch tablicach i powiedzieć sobie: w oparciu o moją organizację polityczną i zawodową w miarę moich sił będą walczyć, ażeby wojna się nie powtórzyła więcej.

W IMIĘ PRAWDY

Zamieszane w „Robotniku“ z dnia 5 sierpnia wspomnienie o Zjednoczeniu P. P. S. w 1914 r. wymagają pewnych sprostowań.

A więc Konferencja P. P. S. Opozycji, która powzięła uchwałę o założeniu odrębnej organizacji odbyła się nie w Krakowie lecz we Lwowie, w grudniu 1912 r., w lokalu szkółki przy ul. Mochnowskiego, udzielonym przez zmarłą tow. Gotrzyką - Wjelowiejską.

Tow. Krzesławski pomylił tę konferencję z inną odbyłą w Krakowie w rok później, a więc w 1913 r. również w grudniu, przy ul. Strzeszewskiego w lokalu Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza.

Tyle dla ścisłości historycznej!

Drugie sprostowanie dotyczy obecnego komunisty Franciszka Makowskiego. W porozumieniu z tow. tow. Wikto-rem Jasińskim i pos. Marjanem Nowickim, stwierdzam, że Makowski nikomu w swych zeznaniach nie szkodził i na nikogo winy nie zwał.

Odwrotne twierdzenie tow. Krzesławskiego przypisuję nieporozumieniu, wynikającemu z nieznamomości szczegółów, gdyż sam akt oskarżenia, z którym miał możliwość się zaznajomić, rzucił zbyt mało światła na całokształt naszej sprawy.

Mniemam, że tow. Krzesławski przy- mianie do wiadomości to wyjaśnienie, gdyż z pewnością nie zależy mu na szarpa- niu honoru przeciwnika politycznego.

Jan Libkind.

UBEZPIECZENIA

EMERYTALNE PRACOWNIKÓW GAZOWNI

„Kor. Warsz.“ donosi: W Magistracie m. Warszawy opracowywane są obecnie nowe przepisy o ubezpieczeniu emerytalnym dla pracowników miejskich. Pracownicy gazowni, którzy korzystają z specjalnych przepisów emerytalnych przyjętych od dawna na zasadzie wzajemnej umowy z dyrekcją gazowni zamierzają wystąpić do władz miejskich o wyodrębnienie ich sprawy z ogólnych postanowień.

Gazownicy motywują swą akcję specjalnie warunkami pracy w przedsiębiorstwie, oraz powołują się na rozporządzenie Prezydenta Rzplitej, które przewiduje odrębność przepisów dla pracowników i przedsiębiorstw miejskich. Poza drobnymi zmianami redakcyjnymi, pracownicy gazowni pragną utrzymać dotychczas obowiązujące przepisy o ubezpieczeniu emerytalnym.

„LEPSZY PRZYKŁAD, NIŻLI RADA“

Sanacyjny „Kurjer Poranny“ w numerze wtorkowym całkiem słusznie powstaje przeciw biurokratycznym torturom, na które skazany jest każdy nie- dość zamożny śmiertelnik w Polsce, pragnący udać się dla poratowania zdro- wia zagranicę.

Rząd, zdaje się, uważa iż zmusić wszystkich obywateli polskich do nie- wychylania nosa za rogatki graniczne, sam natomiast bynajmniej nie świeci przykładem pod tym względem. Bo o- to p. premier Bartel kuruje się w Mar- jenbadzie, p. minister Czechowicz — najgorliwszy propagator leczenia się w kraju i nie wywołania złotych z Polski — w Karlsbadzie. P. Jurkiewicz rów- nież przebywa zagranicą, p. Składkow- ski — jak wyżej, i t. d., i t. d.

Możeby tak panowie ministrowie pomyśleli o smutnym losie ludzi, czę- stokroć bardziej od nich potrzebujących specjalnych wód i zakładów leczniczych zagranicą, a którym brak teki minister- jalnej uniemożliwia zastosowanie nie- zbędnej kuracji.

ECHA TRAGICZNEGO LOTU

W odpowiedzi na nadesłany przez por. Kalinę krótki me'dunek telegraficzny o ka- tastrofie lotniczej w Bagdadzie i o śmierci por. Szalasa, Departament Lotnictwa M.S. Wojsk zażądał od por. Kaliny podania bliższych szczegółów katastrofy i opisu sta- nu płatowca. Odpowiedź do dnia wczoraj- szego jeszcze nie nadeszła.

Co do powrotu por. Kaliny, dowiaduje- my się, że o ile „Folkera“ można będzie naprawić na miejscu w Bagdadzie por. Kalina wraz z sierż. Kłosinikiem przyje- dzie do Warszawy etapami, o ile zaś uszkodze- nia będą duże i nie dadzą się naprawić, wówczas samolot zostanie spalowany i o- desłany z powrotem do kraju drogą mor- ską i lądową. Tą samą drogą powrócą do Warszawy por. Kalina i sierż. Kłosinek.

BUDOWA WIELKIEJ CHŁODNI W GDYNI

Dyrektor Państwowego Banku Rolnego, p. Teofil Narbutt wyjechał zagranicę, aby zapoznać się szczegółowo z wzorowymi chłodniami państw zachodnio - europejskich, co pozostaje w związku z zamierzo- ną budową wielkiej chłodni w Gdyni.

WĘDROWKI PO WARSZAWIE

KRAINA Z BAJKI

W naszej zgola nie bajecznej stolicy jest pewien fragment, który śmiało mo- żna nazwać krainą z bajki. Jest to uli- ca świętokrzyska. Dlaczego akurat Świętokrzyska? Cierpliwieci.

W naszej motonnej Warszawie stano- wi ona pewien szczegół o własnej, in- dywidualnej wymowie. Bo naogół ulice Warszawy nie posiadają wymowy. Kru- cza, Zielna, Nowogrodzka, Wilcza, Zło- ta, Srebrna, Ptasia — to dźwięki obo- jętne, które nie mówią.

A niech - no warszawski sztubak, wzięwszy pod pachę kilka starych ksią- żek, powie, mrugnawszy przytem spry- tnie oczkiem:

— Idę na Świętokrzyską! — już ro- zumiemy: idzie „spuszczać knipy“.

Świętokrzyska ma swój odrębny cha- rakter: jest to ulica starej książki. Książ- ka nie jest tu czczona i szanowana. To nie jest świat pietyzmu dla słowa dru- kowanego, świat kultu książki. To ra- czej — cmentarz książki.

Tu z całej Warszawy mną mali i du- ży, starci i młodzi, sztubacy, studenci, inteligenci, niosąc w potrzebie „knipy“, nieraz z mozołem całymi latami groma- dzone. Przyszła zia godzina, trzeba u- kochaną, wycałkaną książeczkę prze- handlować.

Metoda kupna - sprzedaży na Św- ětokrzyskiej jest uświęconą wieloletnim zwyczajem. Odbywa się to tak:

Do sklepu wchodzi jakiś nieśmiały student z książką. Kładzie ją niez- decydowanie na ladzie.

Handlarz mierzy najpierw przybyśza niechętnym spojrzeniem, potem bierze książkę do ręki, przerzuca ją niedbale z miną pogardliwą.

— Ile pan chce za tego? — powiada wreszcie.

— Pięć złotych — mówi chłopiec, patrząc niespokojnie w oczy grubasia.

— Złotówek może pan dostać. Chce pan? To więcej nie warto. Kto to dziś kupuje takie rzeczy?... Dziś są potrze- bne zupełnie inne książki.

— Złotówek? — woła oburzony wła- ściciel „knipy“. Biedak, spodziewał się, że wycisnie conajmniej cztery złote i będzie mógł opłacić kilka pilnych po- trzeb. — Za taką książkę daje pan zło- tówkę? Przecież pan za nią weźmie conajmniej osiem złotych.

— Skąd pan wie, ile ja wezmę? A może ja za nią nic nie wezmę, może ona u mnie będzie leżała na półce do mojej śmierci i nikt się o nią nawet nie zapy- ta?!

Teraz następuje zwykły manewr: stu- dencik chwytając książkę dumnym ru- chem i wychodzi ze sklepu. Ale wycho- dzi powoli, zerkając dyskretnie ocz- kiem, czy pan księgarz go czasem nie goni? Istotnie, jakby zgadł: po chwili księgarz wylatuje ze sklepu:

— Stój pan, co pan taki obrażał? Wy- złoty dwadzieścia pan dostaniesz, do- brze?

Nasz przyjaciel nie odwraca się, ale zwalnia trochę kroku.

— Złoty czterdzieści, no?

— Studencik odwraca się i rzuci sucho: — Dwa złote. Taniej ani grosza!

Wraca do sklepu. Książka została sprzedana za złoty i 80 groszy.

Jeszcze tego samego dnia wchodzi do sklepu jakiś starszy pan w złotych oku- larach na końcu nosa.

Dodatek

DO RACHUNKÓW RESTAURACYJNYCH NA BEZROBOTNYCH

W niektórych wczorajszych pismach warszawskich ukazała się wiadomość, że wznowione zostaje pobieranie 20- groszowej dopłaty do rachunków w re- stauracjach i kawiarniach I i II rzędu na rzecz bezrobotnych.

Wiadomość ta jest o tyle prawdzi- wa, że dotyczy tylko restauracji I rze- du, rozporządzenie zaś nie obowiązuje w restauracjach II rzędu i w kawiar- niach.

TRAGICZNY KONIEC DEZERTERA

Niemalym rozgłosem cieszył się w swoim czasie we Francji dezertier Paul Grappe. Dzieje jego w ciągu ostatnich lat 14 są niezmiernie interesujące. W listopadzie 1914 roku, a więc w trzy miesiące po wy- buch wojny światowej Paul Grappe zo- stał ciężko ranny podczas jednej z bitew nad Sommą. Po sześciu miesiącach prze- bytych w szpitalu uzyskał on urlop kilkun- tygodniowy, z którego już więcej do szre- gów nie wrócił. W ciągu dwóch lat krył on się w małej komóreczce swojego mieszka- nia, niezmordowanie pracując nad zmianą swojego zewnętrznie wyglądu.

Przy pomocy elektrycznego aparatu u- sunął on doszczętnie uwłosienie twarzy, zapuścił długie włosy i ćwiczył głos, aby mu nadać brzmienie głosu kobiecego.

Gdy opuścił swoją kryjówkę, nie był to już sierżant Grappe, lecz 33-letnia kobieta.

Wiosną 1917 r. udało się Grappemu u-

— Czy dostanę to u pana? — wyzna- nia tytuł dzieła, które kupiec wlaśnie- dział nabył za złote osiemdziesiąt.

— Proszę bardzo! Jest! Sliczny szum- plarz, nigdzie pan takiego nie dostanie.

— A ileż mi pan za to policzy?

Przymilny uśmiech:

— Dla pan — dziesięć złotych...

Przez cały rok ruch na Świętokrzy- skiej jest słaby. Tylko w początkach września, kiedy zaczynają się szkoły, niezliczone chmary sztubaków, małych i dużych, szarych i granatowych, oble- gają księgarnie świętokrzyskie.

Widok sklepu księgarskiego na Św- ětokrzyskiej jest odrażający. Wystawy niesłychanie brudne i zaniedbane. Rzuc- one na kupy zwaliska książek, okry- tych pyłem i pajęczyną. Myślałbyś, że całymi latami nikt nie oporządza tych wystaw, gdyby nie to, że wśród tych śmieci leżą i ostatnie, krzykliwe wy- dawnictwa groszowe.

Wewnątrz — ciemno, ponuro, brudno. Gdzieś z boku — stopy makulatury.

Dookoła — wysokie aż po sufit szeregi wąskich półek, na nich w bezładzie po- mieszone szeregi książek.

Atmosfera stęchlizny i pleśni przenika te cmentarze książek. Obok niej — at- mosfera nieufności i błagi między kup- cem a klientem nadaje im specyficzny charakter. Niema tu cen obowiazu- jących — tylko wzajemne usiłowanie podejścia, nabrania, wydzwienienia, oszu- kania. A nie trzeba dodawać, że oczy- wiście zawsze nabrany, zabląganym jest klient, a nie księgarz, nawet, gdy ten robi minę trupio żalobną i wyliz- ka klientowi grobowym głosem, wiele tra- ci na transakcji...

Druga część Świętokrzyskiej, położo- na między Marszałkowską a Bagnem, jest niemiernie charakterystyczna. Ona to właśnie dała mi asumpt do nazwania tego zakątka Warszawy krainą z bajki. Dlaczego z bajki?

Przypominanie sobie zapewne z cza- sów dzieciństwa bajeczkę o takim bub- ku, który szukał zaczarowanej królew- ny i któremu kazano iść prosto, pro- ściuteńko przed siebie; bo jakby się od- wrócił albo spojrzął w bok, spotkałoby go natychmiast nieszczęście.

Podobnie i przechodząc, który po- dążając z Żelaznej Bramy na Marszał- kowską chciał sobie skrócić drogę i o- brał szlak via Bagno - Świętokrzyska, musi przestrzegać owej reguły z bajki: iść prosto, prościuteńko przed siebie, szybko, nie patrząc w bok.

Niech się biedak zapomni i rzuci okiem niebacznie na jakiś sklep — natychmiast zwali się na niego z impetem chmara młodzieńców różnego kalibru: nie zwa- żając na protesty, chwycąc go w ramio- na i zaciągając do sklepu, aby go nakłonić do kupna spodni, kamizelki, albo pałta.

Ta część Świętokrzyskiej posiada charakter swoisty. Niema tu ani jednej księgarni, tylko sklep w sklep — fan- deta ubraniowa. Metody pracy te same, co w księgarniach, z tą jednak różnicą, że tu klientów nie oczekuje się w por- korze ducha, ale się ich chwytają na uli- cy. Szczególnie chętnie uprawiane są połowania na naiwnych, oszołomionych Warszawiaków, przyjeżdżących z prowincji.

Wilk.

W swoim czasie z dopłat tych wpły- wały na rzecz bezrobotnych do kasy Stołecznego Komitetu Pomocy Bezro- botnym pokładne sumy. Powoli, ze zlik- widowaniem Komitetu, w restauracjach zaprzestano dopłatę tę pobierać, aż w końcu zupełnie jej zanichano. Dobrze się stało, że przypominano sobie o tem źródle, które dostarczało winno środ- ków dla ulżenia losowi tej przedewsz- ystkiem znacznej części bezrobotnych, którym ustawa zupełnie wydziedziczyła od zasiłków, i dla bezrobotnych obar- czonych rodzinami.

W SETNĄ ROCZNICĘ URODZIN TOŁSTOJA

Dnia 9 września r. b. Rosja obchodzić będzie setną rocznicę urodzin Lwa Toł- stoja. Ośrodkiem uroczystości będzie majątek rodzinny pisarza, słynna Jasna- ja Polana, z której po rewolucji zrobio- no muzeum narodowe. Do miejscowo- ści tej, tak ściśle z życiem i twórczo- ścią Tołstoja związanej, już ściągają licz- nie goście z całej Rosji. Przebywa tu córka pisarza Aleksandra Tołstoja, któ- ra prowadzi szereg instytucji stworzo- nych dla chłopów najbliższych okolic.

Uroczystości tołstojowskie spotkały się na początku ze sprzeciwem obozu nieprzejednanego komunistów. Uważa- li oni, że nie należy czcić człowieka, którego poglądy na sprawę religii i pa- cyfizmu tak bardzo różnią się od poglą- dów Marxa. Głosy te jednak rychło u- milkły, gdy stało się wiadomym, że do komitetu obchodu weszli tej miary komu- niści, co Łumaczarski i prof. historii Pokrowski.

Pomiędzy innymi przedsięwzięciami, mającymi uczcić setną rocznicę urodzin

BEZPRAWIE POLICYJNE W ZAKŁADZIE DLA UMYSŁOWO CHORYCH W DREWNICY

Nadużycia gospodarze i zbrodnice znęcanie się nad chorymi.

Zatarg w szpitalu w Drewnicy na ile łamania przez dyrektora 8-godz. dnia pracy zastraszają.

Oślawiony kurator, dr. Rychliński, sprowadza łamistrąjków, oczywiście ze związku chadeckiego. W dniu wczoraj- szym pracownicy szpitala oburzone na jedną chadeczkę, która zgodziła się pra- cować 13 godzin, wywozili ją na tacz- kach za bramę.

Na to p. Rychliński odpowiedział te- rorem policyjnym. Policja aresztowała delegata związku St. Janusza, dwie kobiety, Jakubowską i Heolit, oraz dwóch innych pracowników, Wierzbic- kiego i Książka, mimo, iż te osoby w zakresie żadnego udziału nie brały, a je- dynie za to, iż są znane z czynnego u- działu w Związku zawodowym, czego Dyrekcja znieść nie może.

W ten sposób władze policyjne czyn- nia dopomagają do łamania obowiązują- cych ustaw ochrony pracy!

W związku z temi zajściami dowia- dujemy się o burzących rzeczy o sto- sumkach, jakie panowały w Zakładzie w Drewnicy pod rządami dr. Rychliń- skiego. Chorzy są niedożywiani i mal- tretowani. Za tak zw. przewinienia stosuje się barbarzyńską karę tak zw. „koc“ (zawijanie w mokre prześciera- dła), po której chorzy popadają jeszcze w gorszą chorobę (wypadek taki miał miejsce z Maksym Swidlinem). W ro- ku 1927 miał miejsce wypadek udławie- nia się chorej niedogotowanym mięsem,

Lustracja Piekarń Warszawskich

Po dłuższej przerwie rozpoczęła ponow- nie działalność ogólnopństwowa komisja do badania wypieku chleba. Po przepro- wadzeniu lustracji piekarń na Kresach, komisja dokonała w poniedziałek oględzin piekarń w Warszawie.

Wyniki tej lustracji stwierdzają niezbi- cie, że stałe czuwanie nad stanem sani- taryjnym piekarń stołecznych jest rzecz- nią niedozwoloną zwłaszcza w odniesieniu do piekarń małych, ręcznych, mieszczących się w nieodpowiednich lokalach, których do-

ostatnio zaś jedna z chorych została o- ślepiona wskutek niewłaściwego lekar- stwa. W listopadzie 1927 r. chory Da- wid Kopelman, zamknięty do nieopala- nej „siatkówki“ (mrozy dochodziły wó- wczas do 20°), zakończył tam życie.

Oburzający ten fakt zamrożenia cho- rego został wówczas zatąjony, jednak świadkowie są jeszcze i mogą to po- twierdzić.

Zwłoki chorych wynoszone są na ko- rytarz i bywają objadane przez szczury!

Publiczną tajemnicą są nadużycia przy zakupach żywności popełniane przez pupilkę dr. Rychlińskiego, p. Annę So- wównę, o czem jeszcze napiszemy.

Obecnie ten sam p. Rychliński, pod którego kierownictwem działały się te u- burzające rzeczy, poszedł na walkę z pracownikami, łamiąc obowiązujące usta- wy i do osłony swoich haniebnych gwał- tów sprowadza policję.

Zapytujemy, czy opinia publiczna mo- że obojętnie zachować się wobec pod- obnych faktów, tembardziej, że dzieje się to wszystko w zakładzie, który winien pełnić doniosłą misję humanitarną?!

Głos ma Zarząd Towarzystwa, pod którego opieką znajduje się Zakład, głos ma Departament Zdrowia Publicznego i władze samorządowe, które zakład ten subwencjonują i powołane są do je- go kontroli.

Ale, niestety, dotychczas głosów tych nie słychać!

tychczasowe wzmienie tłumaczyć sobie na- leży jedynie względami na ich właścicieli! Ci ostatni bowiem, w razie unieruchome- nia ich warsztatów pracy, pozostałoby bez środków do życia. Względem tego rodzaju muszą jednak mieć swoje granice.

Komisja stwierdziła obniżenie się stanu sanitarnego większości wspomnianego ro- dzaju piekarń. Wobec tego postawiono im kilkudniowy termin na uporządkowanie piekarń w przeciwnym razie będą one bez- względnie zamknięte.

KRONIKA POLITYCZNA

PRZED SESJĄ RADY ADMINISTRACYJNEJ MIĘDZ. BIURA PRACY.

Min. Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z zainteresowanymi ministeriami przystąpiło do prac przygotowawczych związanych z sesją Rady Administracyjnej Międz. Biura Pracy, która na zaproszenie rządu polskiego ma się odbyć w Warszawie w październiku r. b. W sesji tej wezmą udział delegaci rządowi Anglii, Francji, Belgii, Włoch, Niemiec, Japonii, Kanady, Indji, Szwecji, Hiszpanji, Argentyny i Polski oraz reprezentanci naczelnych organizacji pracodawców i pracowników. Z ramienia Międzynarodowego Biura Pracy uczestniczyć będzie w sesji szereg wyższych urzędników z dyrektorem Albertem Thomasem i jego zastępcą p. Butletem na czele.

DLA NAPRAWY BILANSU HANDLOWEGO.

W końcu bież. miesiąca zwołane ma być posiedzenie specjalnej komisji, powołanej przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów dla opracowania projektu naprawy bilansu handlowego Polski. Prace komisji uległy przerwie z powodu ferii letnich. (PID).

Z MIN. SPRAW ZAGR.

Powrócił do Warszawy i objął urządowanie poseł duński p. Höest.

REEWAKUACJA ZABYTKÓW Z Z. S. R. R.

Jak nas informują, delegacja polska dla reewakuacji zabytków polskich z Z. S. R. R., urzędująca w Moskwie, przystąpiła do ustalenia spisu przedmiotów, które mają być zwrócone Polsce na podstawie traktatu Ryskiego i nie zostały dotąd sprowadzone, gdyż są rozrzucone w różnych odległych zakątkach Rosji. Wszystkie te przedmioty mają być sprowadzone do Polski jeszcze w roku bieżącym. (PID).

REPRESJE WOBEC ROBOTNICZEJ PRASY ZAWODOWEJ

Wczoraj Kom. Rządu skonfiskował Nr. 4 z sierpnia r. b. „Głosu Cukrownika”, organu związku zaw. robotników cukrowni w Polsce.

Powodu konfiskaty do późnego wieczora Komisariat Rządu redakcji czasopisma nie zakomunikował.

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA PORYWANIE POLITYKÓW GRECKICH.

Donoszą z Aten o sensacyjnych wypadkach zniania czynnych polityków greckich. Są oni porwani przez dobrze zorganizowaną bandę, która następnie żąda za wydanie ich okupu. Za 2-ch ostatnich porwanych działaczy politycznych przez doręczone w tajemniczy sposób listy, banda żądała okupu w wysokości 500 tysięcy drachm. Ostatnio nastąpiło nowe porwanie, przyczem za porwanego żądano 90 tys. drachm. Policja jak dotychczas bezskutecznie usiłuje wykryć tajemniczą bandę.

WIELKIE MANEWRY LOTNICZE I MORSKIE W ANGLJI.

Wczoraj odbyły się nad Londynem wielkie manewry. Przeszło 100 samolotów, zaopatrzonych w bomby wielkiego kalibru dokonało napadu na Londyn. Jednocześnie wykonała zadania manewrowe eskadra wojennych okrętów morskich, napadając na Dover.

TRZĘSIENIE ZIEMI W MEKSYKU.

Silne wstrząśnienia ziemi w Meksyku, które rozpoczęły się w sobotę w Stanach Guerrero i Veracruz powtórzyły się w ciągu niedzieli i poniedziałku. Miasto Oaxaca oraz Pinotepa uległy daleko idącemu zniszczeniu. Miasto Hixtepec leży w gruzach. Na skutek przerwanej dotąd jeszcze komunikacji telegraficznej i telefonicznej trudno jest o bliższy rozmiar katastrofy. Sądząc z dotychczasowych doniesień liczba zabitych jest dosyć znaczna.

STATYSTYKA KOMUNIKACJI POWIETRZNEJ W POLSCE

W czasie od dn. 1 stycznia do 30 czerwca r. b. samoloty polskiej linii lotniczej Aerodot dokonały 1,807 lotów, przebywając w drodze powietrznej 507,595 km., oraz przewożąc 3,312 pasażerów, 93,487 kg. bagażu i towarów, oraz 11,561½ kg. poczty.

Od początku istnienia, t. j. od 31 grudnia 1927 r., samoloty Aerodotu dokonały 11,740 lotów, przebywając w powietrzu 25,797 pasażerów, 557,550 kg. bagażu i towarów i 16,618 kg. poczty.

Znaczyć należy, że dotychczas podczas lotów żadnego nieszczęśliwego wypadku nie było a przeciętna regularność lotów wynosiła 85 — 100%.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES PRACY SPOŁECZNEJ W PARYŻU

(koresp. własna)

W pierwszej połowie lipca odbył się w Paryżu Kongres pod dość dziwną nazwą: „Międzynarodowe Społeczne dwa tygodnie” (Quinzaine Sociale internationale) W rzeczywistości składał się ten Kongres z czterech oddzielnych międzynarodowych zjazdów, które ściągnęły z całego kulturalnego świata przeszło 3 tysiące uczestników.

Na pierwsze miejsce wysunięto kongres w sprawie klęski mieszkaniowej, zorganizowany przez międzynarodowy związek odbudowy miast, który od 1919 r. odbywa swe kongresy we wszystkich większych miastach, jak: w Brukseli w 1919 r., w Londynie w 1920, w Paryżu w 1922, a następnie w Amsterdamie, Nowym Yorku, ostatni w Wiedniu w 1926 r.

Jednocześnie z tym kongresem „mieszkaniowym i odbudowy miast” urządzono odpowiednią wystawę, jako składową część wielkiej międzynarodowej wystawy pracy społecznej, w której Polska wzięła wybitny udział, podczas gdy nasza mieszkaniowa część dość słabo się reprezentowała.

Trzy inne kongresy zaczęły się od 5-go lipca, tak niefortunnie zorganizowane, że jeszcze można było brać udział w kongresie „Opieki publicznej i prywatnej” — ale już 2 następnego: „Kongres ochrony dziecka” i konferencja „Pracy Społecznej” odbywały się w jednym i tym samym czasie. Z powodu nadmiaru tytułów kongresów i wielkiego przeciążenia porządku dziennego każdego z nich, które rozbiły się na masę niezależnych sekcji, powstał łatwo zrozumiały chaos, przemęczenie, powierzchowność obrad, pośpiech, gorączkowość i to wszystko przy tropikalnej temperaturze 35° C. w cieniu Piękna i sławna sala Pleyela, która w tydzień potem częściowo zniszczył pożar i w której odbywały się plenarne posiedzenia, łatwo gromadziła tysiące uczestników, ale czy mogła być mowa o wymianie myśli w takim tłumie? Przemęczenie było okropne, organizacja zła. A przytem poziom uczestników był tak różnorodny, niezgrany i niezrozumiały nie tyle ze względu na różnorodność, bo to pokonywano tłumaczeniami, ale niezrozumiały intelektualnie i ideowo. Szczególniej kongres, dotyczący opieki społecznej, przy udziale przeważnie elementu kobiecego, złożonego raczej z filantropki starej daty i przedstawicieli przeróżnych dobroczynnych zakładów z niewielką domieszką społecznych działaczy, rozumiejących lepiej, że Opieka Społeczna to nie litość ani

dobroczynność, tylko obowiązek Państwa, gminy, wreszcie całego społeczeństwa, — a nawet w wielu zagadnieniach pomoc społeczna staje się już dziś obowiązkiem współpracy międzynarodowej — i tylko na tej płaszczyźnie mogą być niektóre sprawy rzeczywiście racjonalnie i skutecznie rozwiązane. Już same sekcje i tematy tak różnorodne i poważne, które załatwiono przez dwa dni (5-7 lipiec), dowodzą niedopuszczalnej powierzchowności; a był ten kongres „Opieki Społecznej” organizowany — przez stały komitet, wyłoniony jeszcze w 1889 r. po Paryskim kongresie i który już zwoływał kongresy w różnych krajach.

Ale za to tematów na te 2 dni nie brakło; rozbiło ten kongres aż na 3 części: 1) Opieka nad dziećmi i młodzieżą, 2) Opieka Społeczna ogólna, 3) Opieka specjalna, w której jednym zamachem chciano załatwić: opiekę nad ociemniałymi, walkę z żebractwem, opiekę nad dziećmi anormalnymi, nad obłąkanymi i t. p. Za to w części dotyczącej opieki nad dzieckiem zupełnie niesłusznie przywiązano sobie tematy z higieny i medycyny społecznej, pomimo że jednocześnie odbywał się kongres 4-0 dniowy (8-12 lipca), dotyczący Ochrony dziecka, w którym głównie brał udział, jako delegatka Rady Miejskiej m. st. Warszawy i który rzeczywiście skupił rzeczoznawców tego wielkiego problemu.

Trudno mi tu szerzej rozwijać tę mieszaninę zagadnień, których rezultaty były bardzo ujemne i obniżają poziom ogólny kongresu, widocznie każdy kongres oddzielnie przygotował sobie program, nie licząc się z tem, że wszystkie trzy kongresy odbywają się jednocześnie pod jednym dachem i że dla dobra sprawy trzeba byłoby poświęcić pewne ambicje i opracować jeden program.

O kongresie dotyczącym „Dziecka” tu tylko zaznaczę, że o ile w 2-ych pierwszych kongresach (mieszkaniowym i Opiece Społecznej) delegacja polska nie zaznaczyła swej współpracy, to w kongresie „Dziecka” było aż czworo przedstawicieli z Polski. Referowali: Doc. Dr. Erlichówna, prof. Groer ze Lwowa, Dr. Gromski i ja. Moje wnioski dotyczące ogólnego prawodawstwa ochrony macierzyństwa, opartego na zasadzie konwencji międzynarodowych i konieczności prawodawstwa dla dzieci nieślubnych, jedomyślnie przyjęto.

Najdłużej bo 5 dni trwała międzynarodowa konferencja pracy społecznej, czyli ściślej „służby społecznej” i do niej najlepiej przygotowa-

ła się polska delegacja, bardzo liczna, na czele z prof. Krzywickim i doc. H. Radlińską.

Przewodniczącą i główną organizatorką tego ostatniego ciekawego kongresu była dr. Alicja Masarykówna, córka prezydenta Czechosłowacji. Kongres ten pracował w sekcjach: 1) organizacja służby społecznej, 2) nauczanie, 3) metody indywidualnej pracy społecznej, 4) służba społeczna w przemyśle, której przewodniczył dobrze nam znany Albert Thomas z Międz. Biura Pracy, a referował minister Sokal, 5) higiena społeczna. A w każdej sekcji tyle ciekawych i nowych zagadnień! Dobrze że ważniejsze referaty były drukowane i dostępne dla uczestników kongresu, bo można będzie po wakacjach je rozgryźć, pogłębić i co się da przyswoić, bo na samym kongresie nie podobna było uczestniczyć jednocześnie w dwóch czy więcej komisjach.

A teraz parę uwag ogólniejszych. Oficjalnymi językami był francuski i angielski, rzadko bardzo odzywał się ktoś po niemiecku — przeciwie i Włosi i Hiszpanie a nawet Niemcy przeważnie starali się mówić językiem stolicy, która nas gościła. Nasza delegacja polska była bardzo liczna, podobno przeszło 50 osób. Z tego liczego przedstawicielstwa warto wyliczyć jeden poważny wniosek: jeżeli ktoś jedzie na międzynarodowe zjazdy na swój koszt — to jego rzecz jakie konkretne wartości wniesie do obrad i czy poważnie potrafi naród swój reprezentować, ale delegaci, wysłani przez instytucje, a głównie przez organy państwowe, czy samorządowe, powinni koniecznie być dobrze przygotowani, powinni posiadać dobrze jeden z międzynarodowych języków, powinni głęboko odczuwać obowiązek czynnej współpracy w sekcjach, i umieć zawsze dokładnie przedstawić stan i rozwój danej sprawy w swym kraju. Bowiem międzynarodowe zjazdy, oprócz swej dydaktycznej strony, oprócz koniecznej dziś międzynarodowej współpracy narodów, są jednocześnie doskonałym środkiem propagandy państwowej i najlepiej mogą służyć szlachetnej rywalizacji ludów, walczących o zdobycie pierwszych miejsc w rozwoju ogólnego postępu.

Nie potrzebuję tu dodawać, że zwłaszcza dla Polski ta propaganda kulturalna ma doniosłe znaczenie i że z tego względu Państwo nasze winno jaknajwięcej dbać o odpowiednich reprezentantów na kongresach międzynarodowych.

Dr. J. Budzińska Tylicka.

SZCZEGÓŁY ZBRODNI OBSZARNIKA

Przed paru dniami podaliśmy telefoniczną wiadomość o zastrzeleniu przez obszarnika Rostkowskiego robotnika rolnego Stanisława Krysińskiego.

Na miejsce zbrodni, do majątku Mianowo, gmina Szulborze Koty, powiatu Ostrów Mazowiecki, udali się niezwłocznie tow. tow. poseł Dubois, przedstawiciel Zw. Rolnego sekretarz tow. Banską i przedstawiciel powiatowego Komitetu P. P. S. tow. Okrój.

Towarzysze nasi zwołali w Mianowie zebranie miejscowych formali i okolicznych włóścian i zebrali nader obfity materiał, stwierdzający bezprzeczną winę obszarnika Rostkowskiego. W świetle tego co mówili świadkowie i wogóle wszyscy, znający obszarnika R., stunksi panujące w Mianowie — przypominają istotnie czasy pańszczyżniane.

Mieszkania formali — to nory wilgotne i ciemne o dziurawych dachach. Uposażenie niskie i nieregularnie wypłacane.

Wypadki pobicia i strzelania do ludzi przez p. Rostkowskiego powtarzały się często. Bił często formali, kobiety i dzieci. A gdy zbrodnie jego miały znaleźć swój epilog w sądzie, wtedy przekupywał kogo się da, często zainteresowanych i wszystko uchodziło mu bezkarnie. Jeszcze za czasów rosyjskich Rostkowski postrzelił robotnika Wojka i zdołał się uwolnić od kary. Zbrodniarz ten przy lada okazji i później strzelał do ludzi (m. in. do Piotra Białego). Bił robotników było na porządku dziennym. Np. Wołczyński wykrcił rękę. Wpadał do mieszkań i bił nawet kobiety.

W całej okolicy obszarnik Rostkowski był znieznawiony.

Sam przebieg ohydnej zbrodni w Mianowie był następujący:

Rano obszarnik zaczął wymyślać o rzecemu Krysińskiemu, że zamało ziemi zabrał. Krysiński odpowiedział spokojnie, że nie mógł zabrać więcej, gdyż

z powodu złego sprzętu może orać tylko jedną skibę, a nie dwoma.

Na to rozniewiany Rostkowski polecił mu się udać do Olszyny i na pytanie formala „co mam tam robić”. — Odpowiedział: „poczekać na mnie, ja zaraz przyjadę!”

Krysińskiego, jadącego do Olszyny, po drodze zatrzymał fernal tegoż majątku Zysik pytając się, poco tam jedzie. Krysiński powiedział że nie wie?

Zysik nie radził Krysińskiemu jechać, podejrzewając, że obszarnik Rostkowski obje jadącego, Krysiński jednak pojechał.

Pasterz Władysław Ambroziak, który spotkał również Krysińskiego, zatrzymał go i radził mu by nie jechał, gdyż „dziedzie” może go obić. Krysiński wobec tego prosił, by Ambroziak podał za nim, aby w razie czego miał świadka.

W tym czasie obszarnik Rostkowski podjeżdżał inną drogą za Krysińskim, pozostawił on konie na drodze, sam zaś udał się do krzaków (Olszyny). Ambroziak z powodu starości szedł wolno. I był dopiero pod lasem, gdy fernal i dziedzie byli już w lesie.

W pewnym momencie usłyszał głos dwukrotnie wołającego obszarnika „Stanisławie, Stanisławie” a potem padły dwa strzały. Ambroziak pobiegł na miejsce strzałów, gdzie zobaczył Stani-

KSIĘGARNIA ROBOTNICZA

Warszawa, Warcolta 9

posiada na składzie następujące czasopisma socjalistyczne niemieckie:

„Die Bücherwarte”, „Die Gesellschaft”, „Der Kampf”, „Der Klassenkampf”, „Sozialistische Monatshefte”,

polecamy

numer specjalny „Kampfa”, poświęcony Kongresowi w B-ukelli. Cena zł. 2.70

PRZEGLĄD PRASY

Jeszcze o locie. — 1-sza brygada gospodarza. — Mowa Cziczczera.

Na temat lotu prasa sanacyjna w dalszym ciągu wypisuje niestworzone rzeczy. Podczas gdy „Głos Prawdy” apoteozuje szaleństwo, z czem wcale do twarzy temu pismu, „Kurjer Poranny” przeciwnie, stara się dowiedzieć, w decyzyj maj. Idzikowskiego i Kubali powrotu do Europy przejawia się pełne ich panowanie nad sobą. Gazeta natomiast słusznie wyraża słowa uznania statkowi niemieckiemu za uratowanie naszych lotników i karci nacjonalizm, stający na przeszkodzie do współpracy kulturalnej Polski z Niemcami.

Napuzzone frazesy bohaterstwa — „patriotyczne” znajdujemy jeszcze w „Polsce Zbrojnej” i „Dwugroszówce”. Sądząc, najgorszego od niespełna roku „piłsudczyka”. Natomiast rozsądne uwagi mamy w „Rzeczpospolitej”. Zwalczą ona hazard lotniczy, pisze (to samo co myśmy pisali przed paru dniami) że nieudały lot jest raczej wynikiem nieuczciwej agitacji prasy brukowej, niż defektu motoru, że Polska winna dążyć do rozwoju lotnictwa w kraju, a nie hazardować się na świecie.

Ale oż! Wszystkie te przestrogi się zdaje się rzucaniem grochu o ścianę. Bo oto prasa sanacyjna już „nawołuje” Idzikowskiego i Kubalę do powtórzenia lotu, a „Dwugroszówka” donosi już o projekcie innego lotu do Ameryki z Bydgoszczy. Lada dzień będziemy więc znowu świadkami orgji brukowców dokoła nowego lotu. Albowiem dla zblazowanej burżuazji i zhisteryzowanej części inteligencji niema dziś wypłatniejszego artykułu, niż „bohaterstwo”. Zapanowała epidemia „bohaterstwa”.

Przed kilku dniami „Głos Prawdy” sygnalizował powstanie 1-ej brygady gospodarczej, która stoczy bój także z tymi, którzy nie są jej wrogami politycznymi. Powołując się na to zdanie „Gazeta Warszawska” odgaduje, że idzie tu o konserwatystów sanacyjnych i ich „front gospodarczy”, któremu zagraża atak „1-ej brygady gospodarczej”. No, no! Chcielibyśmy widzieć wojnę tych dwóch armii. Toż były to kres „jedyńki”. Ale: „Głos Prawdy” strzela, a... pan marszałek krnie nosi. Niez to walk już zapowiadał „Głos Prawdy”, a wszystko kończyło się korną modlitwą u stóp komendanta.

„Nasz Przegląd” omawia wystąpienie Cziczczera w sprawie paktu Kelloga. Twierdzi on eksaktnie, że przechylenie się Niemiec ku Zachodowi odosobało Rosję, a pakt Kelloga jest wyrazem tego odosobnienia, nie grozi on jednak wojną Rosji, która zresztą sama przez Komintern nawołuje do wojny, jako wstępu do rewolucji światowej. W tej dwulicowej grze wyraża się maskarada polkowa sowietów. B.

WYCHOWANIE FIZYCZNE MŁODZIEŻY

W roku szkolnym 1928 — 29 przydzieli Państwowy Instytut Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego wszystkim szkołom średnim w stolicy i większych miastach Polski specjalnych instruktorów dla prowadzenia kursów przeszkolenia fizycznego młodzieży. Kursy te będą obowiązkowe i zwolnienia od tych ćwiczeń udzielane będą jedynie na podstawie świadectw lekarzy szkolnych. (PID).

SAMORZĄD STOLICY

ROBOTY BRUKARSKIE.

W celu ulepszenia metody i zbadania wydajności pracy na robotach brukarskich w Warszawie, Magistrat powierzył Instytutowi Naukowej Organizacji Pracy przeprowadzenie w ciągu 4-ech miesięcy studiów nad robotami brukarskimi. Po ukończeniu badań Instytut przedstawi projekt ulepszeń obecnej metody.

ELEKTRYCZNE OŚWIETLENIE MIASTA.

Magistrat zatwierdził projekty oświetlenia ul. Dobrej 44 lampami żarowymi z których 17 na słupach żelaznych Elekrowni, a 27 na słupach tramwajowych, dalej projekt oświetlenia ul. Tamki 22 lampami żarowymi z których 19 na słupach żelaznych elekrowni i 3 na słupach tramwajowych, wreszcie projekt oświetlenia ul. Mianowskiego 6 lampami elektrycznymi.

ZATRUDNIENIE BEZROBOTNYCH

Magistrat postanowił uznać pracowników umysłowych, opłacanych z funduszu na zatrudnienie bezrobotnych którzy są przydzieleni do biur Magistratu za praktykantów w służbie mniej kiej i wolne miejsca obsadzać tymi praktykantami, nieodpowiednich zaś pracowników tej kategorii zwalniać.

Redakcja „Przyjaciela Dzieci” przyjmuje w czwartki i soboty od 6 — 8 wieczorem.

TELEGRAMY

UCZESTNIK ZAMACHU ODDAŁ SIĘ W RĘCE POLICJI

Wiedeń, 7 sierpnia. (PAT.). „United Press“ donosi z Meksyku, że w ręce policji oddał się dobrowolnie

Castro, uczestnik zamachu na gen. Obregona.

ZALANIE 5 GORNIKÓW W KOPALNI

Liege, 7 sierpnia. (PAT.). W jednej z tutejszych kopalń węgla woda zalała szyb na głębokości 140 metrów.

O 5-ciu górnikach niema dotychczas wiadomości. Akcja ratunkowa trwa w dalszym ciągu.

CHAMBERLAIN WYPOCZYWA PO CHOROBIE

Londyn, 7 sierpnia. (PAT.). Z powodu ostatnio przebytej choroby sekretarz stanu, sir Austen Chamberlain, zmuszony jest udać się na bezwzględny wypoczynek. wskutek czego funkcje ministra spraw zagranicznych pełnić będzie zastępczo dele-

gat Wielkiej Brytanji w Lidze Narodów, lord Cushendun, który będzie również zastępował Chamberlaina na najbliższej sesji Rady Ligi Narodów oraz ogólnego Zgromadzenia Ligi.

BUDŻET ST. ZJEDNOCZONYCH 1930 ROKU

New York, 7 sierpnia. (PAT.). Prezydent Coolidge pracuje obecnie nad preliminarzem budżetowym 1930 r., który przewidyje po stronie wydatków sumę 3.700 milionów dolarów, t. j. zwię-

kszenie o 400 mil. dol. Preliminarz obrony narodowej wyniesie ma 659 milj. podczas, gdy w roku bieżącym wynosił 620 mil. dol.

PRZECIWKOMUNIZMOWI W JAPONJI

Wiedeń, 7 sierpnia. (PAT.). Wedle doniesień dzienników z Tokio, japońska tajna rada wojenna wystosowała do rządu memoriał, domagający się wprowadzenia kary śmierci za

propagandę komunistyczną, wydalenia ze szkół nauczycieli komunistów oraz oddania wszystkich komunistów pod nadzór policyjny.

Czy największe młyny w Polsce nie powinny znowu ruszyć całą parą?

Dobra mąka tworzy dobry chleb. Dobry chleb jest podwalnią zdrowia obywateli. Nasycenie rynku towarami uprzęskniami masom spożywcze.

Jednym z najbardziej kapitalnych zagadnień chwili jest aprowizacja miast i waga sprawy tej chyba się każdemu rzuca w oczy. Udoskonalenie systemu aprowidowania miast wpływa w wysokim stopniu na regulowanie cen na artykuły najpierwszej potrzeby. Szczególnie zaś w wielkich zbiorowiskach ludzkich, jak np. w Warszawie odpowiednio zaopatrzenie ludności w żywność pociąga za sobą znaczne trudności. Nie ulega zaś żadnej wątpliwości, że przy szeregowaniu artykułów żywnościowych naczelnym miejscem należy się chlebowi. Kardynalną przeto troską aprowizacji stanowi dostarczenie należytej ilości mąki do wypieku chleba. To też w interesie wszystkich konsumentów chleba, sprawą tą w wysokim stopniu zainteresowanych, leży zapoznanie się z palącą kwestją przemiału zboża na mąkę.

Dla sprostania tak odpowiedzialnemu zadaniu, jakim jest przemiał ołbrzymiej ilości zboża, należy rozporządzać odpowiednio wielkimi i nowoczesnymi urządzeniami młynami, a takie właśnie znajdują się w naszym mieście.

Śród najpoważniejszych zakładów młynarskich w Warszawie, a nawet i w Polsce naczelnym miejscem zajmują Młyny i Zakłady Przemysłowo - Zbożowe S. A. Wolska 40, założone w 1854 r. przez p. Michlera, na razie w szczyplych rozmiarach, z biegiem czasu powiększane i doskonalone, znajdujące się niezmiennie po dziś dzień w rękach rodziny Michlerów. Wielkości ich dowodzi choćby ten fakt, że jeszcze niedawno ogólny przemiał młyna wraz z piekarniami i fabryką makaronu wynosił około 30 proc. zapotrzebowania rynku warszawskiego. Sam przemiał stanowił około 1750 cent. dziennie.

Daje to przytem najlepsze świadectwo doskonałości urządzeń technicznych w instalacji najnowszych maszyn tudzież sprężystej organizacji i rozmachu pracy.

W ostatnich czasach trudności kredytowe i brak kapitału obrotowego zniechęciły właścicieli firmy do ograniczenia pracy, a nawet i do wydzierżawienia młynów. Obecnie zakłady przetwarzają 150 centnarów zboża dziennie, czyli 8 proc. tego co uprzednio, a 2 proc. ogólnego zapotrzebowania.

Oczywiście, że niemal zupełnie, jak to z powyższych danych wypływa, unieruchomienie młyna, najfatalniej odbiło się na stosunkach w tym zakresie, ponieważ: 1) paruset robotników straciło pracę, 2) zaszła konieczność nabywania mąki zagranicznej, tak zw. interwencyjnej, aczkolwiek nieco tańszej, jednak w gatunku o wiele późniejszej od mąki pochodzenia krajowego.

Skarb Państwa został również wskutek tego poszwankowany, ponieważ sam tylko podatek obrotowy, nie mówiąc już o innych, dochodził w ciągu roku do 1.200 tys. złotych.

Jednym z powodów unieruchomienia młyna była też kampanja, bezpodstawnie podrywająca jego opinie. Podstępna akcja ta zniewoliła właścicieli młyna do zażądania ekspertyzy sądowej, która, czego zresztą należało zgóry być pewnym, wykazała zupełną jałowość złośliwej ofensywy, rehabilitując w ten sposób firmę w opinii publicznej. Wszystko to jednak nie mogło nie odbić się ujemnie na kredytach, o co przede wszystkim akcja ta zabiegała. To znów pociągnęło za sobą ograniczenie pracy.

A teraz, biorąc pod uwagę, zarówno przyczyny jakoteż i skutki wszystkiego tego, pomimo woli trzeba zastanowić się — czy tak jak się stało, stało się dobrze? Tembardziej, że nastąpiło to w czasach dzisiejszych, kiedy sprawa jaknajbujniejszego rozwoju przemysłu odbija się jaknajwyraźniej na dobrobycie kraju i jego obywateli? Czy przeto nie należałoby w niektórych wypadkach i pewne tylko przedsiębiorstwa poprzez kredyt, ułatwiający racjonalną i pożądaną dla ogółu pracę? Przedewszystkiem zaś, czy redukcja bezrobotnych nie jest wskazana przez najżywniejszy interes Państwa?

Odpowiadając sobie na powyższe pytania, nawet najbardziej obiektywnie traktujący tę sprawę muszą przyznać, że objaw unieruchomienia wielkich przedsiębiorstw przemysłowych, występujący zwłaszcza w ostatnich czasach, niestety, aż nazbyt często uważać należy conajmniej za niepożądany. Przedewszystkiem dlatego, że tamuje on rozwój przemysłu krajowego na korzyść zagranicznego, co znowu najniekorzystniej odbija się na bilansie handlowym. Popieranie kredytem przedsiębiorstw wzorowo urządzonych i sprawnie pracujących, przeto odpowiedzialnych, poprawiłoby sytuację w wysokim stopniu. Bo nie ulega znowu wątpliwości, że kiedy chodzi o przedsiębiorstwa wzorowe i odpowiedzialne, to Młyny i Zakłady Przemysłowo - Zbożowe S. A. bezwzględnie do nich należą. Stwierdza to aż nazbyt wyraziście cała ich poprzednia działalność tudzież prawdziwie wzorowe pod każdym względem urządzenie.

Koniecznym, a ze wszech miar fatalnym skutkiem zawieszenia pracy w przedsiębiorstwie było pozbawienie pracy paruset ludzi w niem zatrudnionych. Może powszechną i bodaj że najważniejszą troską jest dzisiaj troska o los mnogich tysięcy bezrobotnych, najusilniej przeto zabiegać należy o zmniejszenie ich ilości, a nawet o zapewnienie pracy wszystkim, którzy jej potrzebują i pożądana. Bez tego przecie nie może być mowy o podniesieniu dobrobytu w kraju.

Należy się spodziewać, że już w niedługim czasie nastąpi poprawa stosunków w przemyśle polskim, co musi być niewątpliwie jednym z podstawowych zamierzeń obecnego Rządu.

XXXV KONGRES Tow. PRAWA MIĘDZYNARODOWEGO W WARSZAWIE

Od dnia 9 do 15 b. m. odbywać się będą w Warszawie obrady XXXV Kongresu Prawa Międzynarodowego — „International Law Association“.

I. L. A. zostało założone w r. 1875. Głównym zadaniem I. L. A. jest reforma i kodyfikacja Prawa Narodów. Siedzibą władz Towarzystwa jest Londyn; we wszystkich niemal krajach kuli ziemskiej Towarzystwo posiada swe oddziały. Do Towarzystwa należą ci wszyscy, którzy interesują się prawem międzynarodowym — teoretycznie lub praktycznie, a zatem oprócz uczonych profesorów prawa, sędziów i adwokatów, jeszcze i przedstawiciele świata politycznego i sfery gospodarczych.

Praktyczne rezultaty prac Towarzystwa są obfite, i to zarówno w dziedzinie prawa międzynarodowego publicznego, jak prawa międzynarodowego prywatnego. W szczególności podkreślić należy szereg doniosłych rezolucji w zakresie sądownictwa międzynarodowego, neutralności, wód neutralnych i terytorjalnych, spraw mniejszości narodowych, ochrony własności, prawa morskiego, ujednostajnienia prawa weksłowego i czekowego ujednostajnienia praw dotyczących transakcji sprzedaży w stosunkach międzynarodowych, arbitrażu handlowego i t. d. Wiele uchwał poprzednich Kongresów zostało zrealizowane w ustawach rozmaitych narodów, wiele zaleceń przyjęto w stosunkach międzynarodowych.

Na Kongres zgłoszonych jest około 300 przedstawicieli państw obcych, wśród nich wielu znakomych uczonych i działaczy politycznych i gospodarczych, reprezentujących około 30 państw Europy, Ameryki, Australji i Afryki. Najliczniejsza, bo około 85 delegatów licząca, jest delegacja brytyjska. Delegacja Stanów Zjednoczonych liczy około 35 osób.

Uroczyste otwarcie Kongresu odbędzie się w Prezydium Rady Ministrów jutro o godz. 11 m. 30. W dniach od 10 do 15 b. m. będą się odbywały obrady Kongresu w gmachu Stowarzyszenia Techników w Warszawie, całkowicie oddanym do dyspozycji uczestników. Przedmiotem obrad będą sprawozdania Komitetów Towarzystwa i wnioski indywidualne członków Towarzystwa, zaaprobowane przez Radę Towarzystwa.

15 b. m. o godz. 3 popoł. po przemówieniach pożegnalnych i podziękowaniach nastąpi zamknięcie Konferencji.

W dniu 15 b. m. wieczorem część uczestników Kongresu uda się specjalnym pociągiem do Krakowa gdzie w dniu 16 b. m. będzie wydane specjalne przyjęcie; wreszcie 17 b. m. będzie urządzona wycieczka do Zakopanego.

JAK RZĄDZI KSIĄŻĘCA ADMINISTRACJA W DOJŁIDACH

Pewnej nocy p. inżynier Aleksander Dumo, pracujący w dobrach ks. Lubomirskiego w „Dojłidach“, będąc bardzo pijany, zażądał od dozorczy nocnego Józefa Gewko otwarcia stajni i obudzenia śpiącego tam furmana Radlińskiego. W chwili, gdy Gewko otwierał drzwi p. inżynier bez powodu uderzył go silnie w głowę. Gewko złapał inżyniera za rękę, by ularemnić mu dalsze zamierzone uderzenia. P. Dumo jednak wyrwał się i raz jeszcze uderzył dozorcę, poczem wyjął rewolwer i chciał do niego strzelić. Gewko w obronie własnej uderzył kijem p. inżyniera. Dzięki jedynie towarzyszącemu p. Dumie przyjacielowi, który rozszalałego inżyniera o bezwładni, dozorca nie został zabity lub ranny. Świadcami zajścia i bezprzykładnego zachowania się p. inż. Dumo, byli jego przyjaciel, oraz furman Radliński i jego żona.

Wszyscy oni zeznali, że wina była po stronie niepoctylnie pijanego p. inżyniera i że dozorca działając w obronie własnej był nie winien.

Mimo to dozorcę kilka dni przetrzymala policja w areszcie, a z pijaka spiano tylko w domu protokół.

Mało tego chociaż ks. Lubomirski, gdy rozmawiał z Gewką o zajściu przyznał, że wina leży po stronie inżyniera i nie wspominał wcale o zamiarze ukarania dozorczy — skoro tylko książę wyjechał — przyjaciel inżyniera plenipotentą Guto zwołał bez wymówienia z pracy dozorcę.

Sprawa oprze się o komisję rozjemczą; która niezawodnie wyda wyrok pomyślny dla Gewki.

Ks. Lubomirski nie może się poszczycić swymi wyższymi urzędnikami. Jeden z nich upija się i to stale, napada na bezbronnych ludzi, chce do nich strzelać, a drugi na życzenie awanturnika zwalnia niewinnego i poszkodowanego dozorcę.

Artykuły i korespondencje przeznaczone do „Matki i Dziecka“ należy przysyłać do redakcji „Robotnika“ dla tow. Janiny Ryngmanowej.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO KRAJU

Sochaczew

DALSZE CECHY P. BURMISTRZA.

Przed dwoma tygodniami wymieniliśmy postępkę natury kryminalnej burmistrza p. Przedpełskiego. Jeden z naszych radnych tow. Drober skierował sprawę o aferze ceglanej pana burmistrza do prokuratury a Przedpełski udręduje dalej i naraża gospodarke miejską na poważne straty.

Przedpełski powinien być natychmiast przez odpowiednie władze nadzorcze w urzędowaniu zawieszony. Ale widocznie jego zabiegi o utrzymanie się na stnowisku burmistrza dotąd są skuteczne, gdyż nadal biedne miasto naraża na poważne straty.

Przedpełski chce żeby się go bano i w tym celu opowiada urzędnikom wydziału powiatowego, że on wojnę z wydziałem i „z jedynym socjalistą“ co chcą miastem rządzić wygra, że ma plecy, co go podtrzymają i t. p.

Mało tego, że grozi i wmawia w zakute lepety „narodowe“ że jest „mężem opatrnościowym“ dla Sochaczewa. Przedpełski czyni jeszcze zbrodnicze posunięcia, wbrew nawet wydziałowi powiatowemu. Naprzykład, nie mając zatwierdzonej przez wydział pow. pożyczki na rozbudowę elektrowni i wbrew opinii tego wydziału — zawarł umowę z firmą „Ursus“ na dostawę 2 silników (jedna ma być za dwa miesiące a drugi za rok dopiero, ale zaliczka weksłowa już jest obecnie dana). Przedpełski robi to wtedy, gdy Magistrat m. Łowicza zaproponował Magistratowi Sochaczewa by przyłączył się do wielkiej okręgowej elektrowni w Łowiczu, ponieważ jednak magistrat m. Łowicza jest w większości swojej socjalistyczny, więc z wielką stratą dla m. Sochaczewa Przedpełski odrzucił tę propozycję, a formuje wbrew zdrowemu rozsądkowi swoje szkodliwe dla miasta projekty.

Przedpełski wyjeżdża z rzekomej delegacją w imieniu Rady miejskiej na koszt miasta do województwa, a tymczasem Rada żadnych delegacji nie wybierała i nie posyłała. Zresztą p. burmistrz ciągle jeździ do Warszawy, a wice-burmistrzowi zamyka pieczęcie, akta i magistrat jest skrepowany w urzędowaniu. Dn. 28 i 30 lipca cały szereg interesantów pozamiejscowych nie mógł być załatwiony z tego powodu przez magistrat, co wywołało w gronie tych osób wielkie zdenerwowanie i rozgoryczenie. Mało tego, p. burmistrz publicznie oświadczył, że wice - burmistrz pochodzi z niższej sfery, więc niema do niego zaufania i t. p. głupstwa.

Słowem dzieją się u nas niesamowite skandale na tle gospodarki miejskiej.

Czy długo miasto nasze, zrujnowane okropnie w czasie wojny, pragnące się obecnie odbudować, będzie musiało znosić tego marnotrawcę i „ignoranta“ (jak sam siebie nazywa) w samorządzie miejskim?

Czy naprawdę może się taki „ignorant“ zniecać nad ludnością i miejską i nikt mu w tych aferach kryminalnych nie przeszkodzi, nie weźmie za kark i nie wsadzi za kratę — lub przynajmniej nie unieszkodliwi go do czasu wkroczenia prokuratora?

Zwracamy się jeszcze raz do władz nadzorczych by się zajęły tą sprawą.

Sosnowiec

ZABÓJSTWO ŻYDOWSKIEGO DZIAŁACZA.

Znany działacz żydowski na terenie Zagłębia Chaim Szejwcer z Dąbrowy Górniczej, który bawił na letnisku w Gołczewicach, gminy Rabsztyn, został napadnięty podczas przechadzki w lesie przez niedorozwiniętego umysłowo

WARSZAWA ROBOTNICZA

ROBOTNICZY LUBELSCY MUSZĄ OTRZYMAĆ POMOC

Przed kilku dniami donosiliśmy o niezwykle ciężkim położeniu robotników lubelskich i o konieczności natychmiastowego usunięcia tej rozpaczliwej sytuacji.

W chwili obecnej w związku z masowymi redukcjami na robotach ziemnych, organizacje robotnicze Lublina wysyłają do władz centralnych w Warszawie i do

REPRESJE NA FABRYCE „FUCHS I S-WIE“ NIE USTAJĄ

Kilkakrotnie już opinia publiczna dowiadywała się z łam „Robotnika“ o metodach stosowanych przez firmę „Fuchs i S-wie“ wobec robotników za przynależność do związku klasowego robotników przemysłu spożywczego. Po zwolnieniu czynniejszych towarzyszy (Klein i Waserstrag) przystąpiono w dniach ostatnich do redukcji większej ilości osób, mianowicie około 50 pracowników. Intencję firmy rozumniey dokładnie: chodzi o usunięcie wszystkich zorganizowanych robotników, by na ich miejsce przyjąć nowych i to z t. zw. „Pracy Polskiej“, będącej ekspozy-

Bolesława Sorokę, który zadał mu nożem kilka śmiertelnych ran. Szejwcer zmarł w szpitalu, a pogrzeb jego w Dąbrowie Górniczej odbył się w sposób manifestacyjny. W związku z tym wypadkiem letnicy demonstracyjnie opuścili okolice Gołczewic.

Katowice

NIEZWYKŁY WYPADEK.

Wczoraj po południu stacja katowicka była widownią wypadku rzadkiego w kolejnictwie. Z powodu defektu stawidła elektrycznego nastąpiła przerwa w dopływie prądu do bloków obsługujących zwrotnice. Wskutek tego na pewien czas został wstrzymany wszelki ruch pociągów zarówno osobowych, jak i towarowych. Zablokowanie stacji nie pociągnęło za sobą większych zmian w ruchu pociągów poza okregiem katowickim, gdyż w tym czasie nie przechodziły żadne pociągi dalekobieżne. Po pół godziny defekt naprawiono i przywrócono ruch normalny.

Miłosna

STRAJK STRYCHARZY NA CEGIELNI OKUNIEW.

Na cegielni Okuniew w Miłosnie, należącej do p. Wiencka Stefana, z powodu niewypłacania od dwóch tygodni zarobków robotnikom — w dniu 6 b. m. wybuchł strajk.

Strajkuje stu robotników, w dniu rozpoczęcia strajku odbyło się zebranie, na którym po przemówieniu sekretarza Związku tow. Stawickiego robotnicy uchwaliли nie przystępować do pracy dopóki p. Wiencek nie ureguluje im zaległych zarobków i nie zobowiąże się do regularnej wypłaty.

P. Wiencek ma jeszcze szereg innych cegielni i we wszystkich jego cegielniach od szeregu tygodni zarobki nie są robotnikom wypłacane.

Zamość

W dniu 6 b. m. we wsi Łabunki, pow. zamojskiego, natrafili robotnicy kopiący na stare cmentarzysko, odkopując drzewo w postaci kawalków desek z trumien i kości ludzkich. Według krążących wersji w miejscu tem grzebano zmarłych w czasie panującej epidemji cholery przed stu laty. Roboty ziemne zostały wstrzymane.

KSIAŻKA O POLSCE

Polskie towarzystwo wzajemnej pomocy w Bułgarii w roku bież. obchodzi 40 lat swego istnienia w Bułgarii i w związku z tem postanowiło wydać w języku bułgarskim książkę pamiątkową o Polsce. Książka zawierać będzie działy: historyczny, polityczny, gospodarczy, kulturalny, przemysłowo - handlowy i t. p.

Tem wydaniem pamiątkowym zamierza T-wo zasilić swą dotychczasową działalność bliższego zapoznania ludności bułgarskiej z Polską dzisiejszą.

Wydawnictwo ma być ilustrowane i służyć również jako środek pobudzający Bułgarów do nawiązania z Polską bliższych stosunków.

Cały nakład będzie rozdany bezpłatnie wszystkim Związkom Przemysłowców i Kupców, Izbowi Handlowym, Ministerjom oraz ich wydziałom, uczelniom, T-woom kulturalno - oświatowym, wszelkim przedsiębiorstwom przemysłowym, handlowym i t. p.

Wobec tego Tow. zwraca się do wszystkich przedsiębiorstw w Polsce z prośbą o nadesłanie pod adresem T-wa klisz (poczta, polecone, maksymalnego rozmiaru 10 x 15 cm.) jak również krótkiego opisu swego przedsiębiorstwa dla zamieszczenia w tej książce.

województwa w Lublinie delegację, które zwróca uwagę czynnikom rządowym na rosnącą nędzę wśród proletariatu lubelskiego i żądają czynnej interwencji rządu, zapobiegającej redukcji oraz zwróca uwagę na ewentualne skutki spowodowane rozpoczęciem szerokiego rzesz robotniczych Lublina.

potworną tę machinację w stosunku do związku klasowego prowadzi zgrana nawskroś trójka „narodowych“ patrijotów“ w osobach pp. dyr. Ramischa, Wiedermanna i S. Fuchsa.

Zamierzamy, iż w umowie zawartej po strajku wiosennym, firma „Fuchs i S-wie“ zobowiązała się w specjalnym punkcie do tego, iż nikt za strajk wydany nie będzie. Obecnie b. komitet strajkowy jest już zupełnie zredukowany, mimo uroczystych zapewnień samego pana Fuchsa, złożonych na konferencji w M. Pracy i Op. Społ.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S. POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY

W środę, dnia 8 b. m.

Jerozolima. O godz. 7, Chłodna 41, posiedzenie komitetu dzielnicowego.
Wola-Czyste. O godz. 7-ej, Wolska 44, ogólne zebranie członków dzielnicy.
Dzielnica Praga. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, zebranie członków dzielnicy.
Starówka. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Rycerska 6, ogólne zebranie członków dzielnicy.
Koło Młynarzy. O godz. 7, Rycerska 6, ogólne zebranie Koła.
Koło Annapol. O godz. 7 w budynku nr. 3, zebranie koła.
Koło Tytoniowców. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30, zebranie członków Koła.
Sekretariat Koła P. P. S. Pracowników Miejskich czynny od godz. 6 do 8 codziennie w lokalu W.O.K.R., Al. Jerozolimskie 6.
W czwartek, dnia 9 b. m.
Dzielnica Ochota. O g. 7, Grójecka 59, ogólne zebranie członków.
Nowe Bródno. O g. 5, Syrokomli 22, ogólne zebranie członków.
Dzielnica Koszyki. O godz. 6 w lokalu WOKR, Al. Jerozolimskie 6, ogólne zebranie członków dzielnicy.
Koło Żoliborz Nr. 1. W baraku Nr. 39 odbędzie się zebranie Koła o g. 7-ej.

Ruch kult.-oświatowy WYCIECZKA ZARZĄDU GŁÓWNEGO T. U. R. DO ŹRÓDEŁ WISŁY.

wyruszy z Warszawy dn. 11 sierpnia wieczorem. Zwiedzają Katowice (kopalnia, huta), Bielsko, Białą, Ustronie, Czantorzę, Stożek, Wisłę, Barania. — Powrót dn. 19 b. m. Jest jeszcze kilka miejsc wolnych. Informacje: Sekretariat Generalny TUR, Czerwonego Krzyża Nr. 20, od godz. 5 — 7 w., tel. 325-03.
WYCIECZKA W SOCHACZEWSKIE I ŁOWICKIE.
 W dniach 19 i 20 sierpnia (niedziela i poniedziałek) odbędzie się wycieczka w Sochaczewskie i Łowickie, zorganizowana przez Warsz. Org. Mł. T. U. R. Wycieczka zwiedzi następujące miejscowości: Czerwińsk (przejazd statkiem), Wyszogród, Brochów, Żelazowa Wola, Sochaczew, Łowicz i Skierniewice.
 Wyjazd nastąpi dnia 18 w sobotę o 5 po poł., powrót dnia 20-go wieczorem. Wycieczka jest dostępna dla wszystkich. Opłata za wycieczkę, obejmująca koszt statku, kolei, kolejek, wozów, noclegów i zwiedzanie wynosi 17 złotych, dla członków TUR-a 14 złotych. Tanie zbiorowe utrzymanie zapewni. Zapisy przyjmuje tylko do dnia 10 sierpnia Sekretariat Org. Mł. T. U. R., Warszawa, Warecka 7, w godzinach 5 — 8 po poł.

OBOZ LETNI DLA CZERWONYCH HARCERZY II-gi OKRES.

Zapisy na II-gi okres dwutygodniowy (od 16 do 30 sierpnia) obozu letniego w Famulkach Brochowskich (pow. Sochaczewski) dla Czerwonych Harcerzy przyjmuje Sekretariat Kom. Centr. Org. Mł. T. U. R. do dnia 11 sierpnia r. b.
 Opłata za dwutygodniowy pobyt wraz z przejazdem Warszawa — Sochaczew i z powrotem wynosi 10 złotych.
 Jeżeli koszt przejazdu harcerza na obóz w obie strony wyniesie więcej niż 12 złotych, resztę dopłaci Kom. Centr.
 Przy zgłoszeniu wpłaci należy przynajmniej część należności, resztę zaś najpóźniej przed przybyciem na obóz.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

PLEŚŃ jest wrogiem wszelkich konfitur. Dlatego też nie zapominalcie przy przyrządzaniu owoców, marmelady, galarety, soków owocowych, ogórków i t. p. użyć Dr. Oetkera proszku konserwującego. Przepisy na konfitury i t. p. są do nabycia bezpłatnie we wszystkich sklepach, prowadzących wyroby Dr. Oetkera. O ileby przepisów tych zabrakło, napiszcie odkrytkę do D-ra A. Oetkera w Oliniwi, a otrzymacie je natychmiast bezpłatnie.

WYDZIAŁ OPIEKI SPOŁECZNEJ I SZPITALNICTWA MAGISTRATU m. st. Warszawy

poszukuje do nabycia lub wydzierżawienia na terenie miasta odpowiedniej nieruchomości wraz z zabudowaniami na urządzenie zakładu wychowawczego, obliczonego na 200—300 dzieci.
 Oferty należy składać w biurze Wydziału (Krakowskie Przedmieście Nr. 60).

CO GRAJĄ KINA?

Colosseum: „Orkan”.
Casino: „Piętno przeszłości” i „Tajemnica wulkanu”.
Miejski: „Przez jedną noc” i „Zwycięcy i zwyciężeni”.
Palace: 2 obrazy w 18 aktach z A. Me-nju, F. Vidora i H. Langdonem.
Wodewil: „Pieszczotka”.
Filharmonja: — Panienska w jedwabnych pończoszках i „Pancerny dyblizans”.
Capitol: — „Króć dzungli”.
Światowid: „Don Juan, który zgrzeszył” oraz „Śmierć bladym twarzom”.
Apollo: „Kusicielka” i „Niewiniątko z temperamentem”.
Splendid: „Amerykanka” i „Ręce do góry”.
Stylowy: — „Przesady i przywidzenia” z Fairbanksem.

KINEMATOGRAF MIEJSKI
 Hipoteczna 8. Długa 25.
 Początek o godz. 6.30.
KAPŁAŃ UBOGICH
 w roli tyt. EDMUND LOYE
 reż. Harry FILLARDE'A.
 Wł. „Fox-Film”. Nadpr. KOMEDJA.
 Codziennie o godz. 5 pp., w niedzielę 12 w p. Seans POPULARNY.
 Ceny wszystkich miejsc po 20 groszy.
KAPITAN Z NANCY „B”
 sensacyjny film morski.
 Dla młodzieży dozwolone.

Kino-Teatr CASINO N. Świat 50.
 Początek o godz. 6-iej.
WIELKI PODWOJNY PROGRAM ZDROWEGO HUMORU, EMOCJI, ZREZCZNOŚCI I BOHATERSTWA!
PROGRAM DLA WSZYSTKICH!
 Słynny Wdzięczna
Tom Mix i Dorothy Dwan
 w filmach ameryk. wytwórni „FOX-FILM” p. t.
 1) **PIĘTNO PRZESZŁOŚCI**
 i
 2) **TAJEMNICA WULKANU**
 Ceny biletów dla młodzieży 1.50 na wszystkich miejscach i seanse.

Kino „PALACE”
 Chmielna 9. Poc. o godz. 6-iej pp.
Władca serc kobiecych
John GILBERT
 w towarzystwie
Eleonory Roy Karola Dane
Boardman d'Arcy Sliwa
 raz jeszcze oczaruje was jako
„Książę Miłości”
 reżyserji King Vidora.
 NAD PROGRAM KOMEDJA.

PAN CAPITOL
 Nowy Świat 40. Marszałkowska 125
 Początek o g. 6-iej. Początek o g. 6-iej.
Nowość, I raz w Warszawie!
KRÓL DZUNGLI
 Wielki dramat, odsłaniający tajniki życia w dzikiej dzungli.
 Przeszło 500 gatunków drapieżnych zwierząt.
 W roli głównej SŁYNNY TARZAN
ELMO LINCOLN

„WODEWIL” Nowy Świat 43
 Poc. o g. 6, 8, 10
 Słodka, kochana i kusząca
LEATRICE JOY
 porywa i czaruje wszystkich w filmie
„PIESZCZOTKA”
 Życie rozpieszczonych i rozpuszczonych miliarderek.
ZAR MIŁOŚCI NADMIAR EROTYKI

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPÓW!
POSEZONOWA WYPRZEDAŻ!
 Wielki wybór płaszczy od 39 zł.
 Garnitury z materiałów bielskich od 95 zł.
 poleca
 Magazyn konfekcji damskiej i męskiej
MODERNE Senatarska 22
 NA RATY I ZA GOTÓWKĘ

PRÓBY METODY STEINACHA W POLSCE

Kilku zoologów polskich zwróciło się do Min. Spraw Wewnętrznych w sprawie udzielenia zezwoleń, wymaganych w myśl ustawy o ochronie zwierząt na przeprowadzenie doświadczeń naukowych w dziedzinie prób, dokonywanych przez uczonego niemieckiego Steinacha. (PID.).

KRONIKA STAN POGODY.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 18,2°, najniższa 13,5°.
 Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Dość pogodnie przy umiarkowanym zachmurzeniu nieba. Rankiem miejscami mgła. Ciepłe, słabe wiatry zachodnie.

Kursy Samorządowe. Organizowany z dn. 1 października r. b. na studjum administracji komunalnej przy Wydziale Politycznym Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie IV z kolei kurs dla pracowników samorządowych podzielony będzie na 3 części 1 część obejmuje następujące przedmioty: 1) ogólne zasady prawa, 2) zasady prawa cywilnego, 3) zasady prawa karnego, 4) historia ustroju Polski, 5) prawo konstytucyjne, 6) ekonomia polityczna wraz z polityką ekonomiczną, 7) geografia gospodarcza Polski. II część: 1) prawo administracyjne, 2) skarbowość ogólna, 3) skarbowość komunalna, 4) ustroj władz skarbowych, 5) budżet i rachunkowość komunalna, 6) biurowość. III część (wykłady sekcji samorządowej): 1) ustroj samorządu, 2) polityka komunalna, 3) rozbudowa miast i polityka gruntowa, 4) przedsiębiorstwa miejskie, 5) regulacja miast, 6) zadania powiatowych związków komunalnych, 7) zdrowie publiczne, 8) opieka społeczna, 9) drogi, 10) kredyt komunalny, 11) rolnictwo, 12) ustroj szkolnictwa powszechnego, 13) ubezpieczenia w samorządzie, 14) spółdzielczość i samorząd, 15) metody badań statystycznych w samorządzie, 16) bieżąca polityka gospodarcza państwa, 17) współpraca samorządów w dziedzinie wychowania fizycznego, 18) organizacji społeczne.

Kurs obejmuje ogółem 31 przedmiotów. Część I obliczona jest na 106 godzin wykładów, część II — 107 godzin, część III — 180 godzin.
 Kurs będzie trwał do końca stycznia 1929 r.

Tramwaje nocne Nr. 20. Z powodu wymiany szyn na ul. Żelaznej (od rogu ul. Chłodnej i Leszno do Solnej), poczynając od nocy z 8 na 9 b. m. aż do odwołania, wozy linii nocnej Nr. 20 kierowane będą od ul. Młynarskiej przez ul.: Chłodną, Mirowską Solną do Leszna, zamiast przez ul. Żelazną i Leszno. Z pl. Unji Lubelskiej — kursować będą normalnie.

Zatargi mieszkaniowe. Do Komisariatu Rządu w Warszawie wpływają liczne skargi lokatorów na to, iż właściciele domów pod pretekstem remontu lub przebudowy zdejmują rusztowania dachowe, nie uprzedzwszy o tem mieszkańców swych posesji. Samowolnymi właścicielami domów winny zająć się jaknajprędzej władze administracyjne. (PID.).

Przeniesienie wydziału przemysłowego. Biura wydziału przemysłowego Magistratu przeniesione będą w ciągu środy i czwartku do nowego, obszerniejszego lokalu przy ul. Bednarskiej Nr. 4. Mimo przenosin biura wydziału będą czynne bez przerwy. Kancelaria działu ruchu kołowego wydziału przemysłowego pozostaje na miejscu, t. j. przy zbiegu Dobrej i Karowej. Do gmachu przy ul. Bednarskiej przeniesione będą zatem działy przemysłowy handlowy oraz korporacji i cechów, nadto ogólna kancelaria wydziału. Zmiana lokalu wywołana jest rozszerzeniem działalności wydziału przemysłowego w związku z wejściem w życie nowej ustawy przemysłowej.

Obniżenie ceny mąki i chleba. Na skutek porozumienia władz administracyjnych z młynarzami i piekarzami, od dziś, obniżono cenę mąki pyłkowej z 65 do 62½ gr za kg., od jutra zaś ceny chleba pyłkowego w hurcie z 64 do 62 gr. i w detalu z 66 do 64 gr. za kg. Ceny pozostałych gatunków chleba oraz białego pieczywa narazie bez zmiany, należy się jednak spodziewać dalszej niżki cen. M. Z. Z. W. obniża również cenę chleba pyłkowego z 64 do 62 gr. w detalu.

Gaz dla okolic Warszawy, fabryk i letnisk. Po rozszerzeniu sieci gazowej na Okęcie do fabryki siłników „Skody” oraz na Pelcowiznę dla warsztatów kolejowych, cały szereg przedsiębiorstw przemysłowych z innych okolic Warszawy zwraca się do Gazowni Miejskiej o umożliwienie korzystania z gazu, jako taniego i dogodnego paliwa. W związku z tem Gazownia postanowiła ułożyć nowe przewody gazowe na Pelcowiznę, aby wzmocnić dopływ gazu do tej części miasta, oraz przeprowadza studia celem dostarczenia gazu tłoczzonego do Pruszkowa. Jednocześnie projektowane jest rozszerzenie sieci gazowej w kierunku Piaseczna i Konstancina z jednej strony oraz w kierunku Otwocka po prawym brzegu Wisły. Bezpośredni opał gazowy wyprze tam dym węglowy, zatrzymujący powietrze najlepszych naszych letnisk i zdrojowisk.

KATASTROFA AUTOBUSOWA

Z Warszawy wyruszył wczoraj do Mszczonowa autobus, należący do Jana Lipińskiego i S-ka, p. n. „Express Mszczonowski”. W autobusie znajdowało się 22 osoby, w tej liczbie 13 sióstr miłosierdzia z zakładu Opatrzności Bożej przy ul. Chełmskiej 19, które podążyły do Kostowca w pow. Błotkim. W drodze około wsi Wolicy, t. j. w odległości 6 km od Nadarzyna kierownica odmówiła posłuszeństwa i autobus wpadł do rowu. Zśród pasażerów naj-

bardziej poszwankowanych zostało 5 zakonnic, z których Wiktorję Teodorczyk lat 44, przewieziono do szpitala Przem. Pańskiego. Pasażerowie z rozbitego autobusu zostali przewiezieni przejeżdżającymi autobusami bądź do Warszawy, bądź do Mszczonowa. Szofer a jednocześnie i właściciel auta, Jan Lipiński, wyszedł bez szwanku. Rozbity autobus, po dokonaniu ogędzin przez policję z Nadarzyna zaciągnięto do warsztatów reparacyjnych. (WAD.).

ZASTRZELENIE BANDYTY

Wczoraj około południa posterunkowi oddziału konnego na powiat warszawski wyruszyli z posterunku p. p. z Wawra na patrol. Na drodze około wsi Wygody policjanci zauważyli idącego mężczyznę, który widząc nadjeżdżających policjantów, rzucił się do ucieczki, kierując się do lasu, leżącego na terenie centralnych zakładów amunicyjnych „Pocisk” w Rembertowie Gdy na trzykrotne wezwanie „Stój”, uciekający nie zatrzymał się, policjanci zaczęli strzelać. W odpowiedzi, uciekający również dał kilka strzałów w rewoveru. Strzały bandyty chybiły. Natomiast jedna z kul policjantów ugodziła bandytę w okolicę

łędwi. Rannego przewieziono na posterunek p. p. w Wawrze, gdzie nałożono opatrunek poczem dokonano osobistej rewizji. Wobec ciężkiego stanu zdrowia postanowiono przewieźć rannego samochodem do szpitala Przem. Pańskiego. W drodze bandyta zmarł. Z przeprowadzonego przez policję dochodzenia wynika, że zabitym jest znany bandyta, 22-letni Daniel Kibler. Istnieje przypuszczenie, że to Kibler w dn. 24 ub. m. pod iętniskiem Radość zastrzelił posterunkowego oddziału konnego pow. warszawskiego, Andrzeja Cniado. (WAD.).

NIESZCZĘŚLIWY SKOK Z PLATFORMY

Wczoraj o godz. 4 m. 30 popoł. na ulicy Błotńskiej przed domem Nr. 7 furman Michał Drewnowicz lat 19, zamieszkały przy ul. Niskiej 63, tak nieszczęśliwie zeskoczył

z powozowej przez siebie platformy, że wpadł pod koła które przeszły mu przez lewą nogę. Pogotowie w stanie dobrym przewiozło Drewnowicza do domu. (K.C.).

AMATOR SŁODYCZY GORZKO TERAZ PŁACZE

W komisariacie 12 zatrzymano niejakiego Wacława Grodzkiego, nigdzie niemeldowanego, podejrzanego o systematyczną

kradzież wyrobów cukierniczych firmy „Flutos” przy ul. Senatorskiej Nr. 17. Suma skradzionych towarów sięga 5.000 zł. (K.).

WYŁOWIENIE TOPIELCA

Wprost Cytadeli przy lewym brzegu Wisły wyłowiono zwłoki topielca, mężczyzny nie wiadomego nazwiska w ubraniu, lat około 50. W kieszeniach ubrania znaleziono: brzytwę, bułeczkę z jakimś płynem i

okulary. Oznak gwałtownej śmierci nie zauważono. Zwłoki, które mogły przebywać w wodzie około 3-4 tygodni przewieziono do prosektorjum. (WAD.).

NAPADY NA POSTERUNKOWYCH MNOżą SIĘ

W dn. 6 b. m. o godz. 17 na powracającego ze służby poster. Romana Bajdę z powiatowej komendy p. p. w Częstochowie, napadło na drodze do wsi Liśnacy, 2-ch napastników, którzy zadali mu tępym narzędziem i kamieniami rany tłuczone głowy, a następnie powalili policjanta na ziemię, łamiąc mu szablę. Wówczas post-

Bajda, w obronie własnej, użył broni palnej, raniąc obu napastników. Jeden z nich, po przewiezieniu do szpitala w Częstochowie, życie zakończył. Drugi napastnik oprócz postrzelenia, został zrany z łamaną szablą w głowę. Napastnikami okazali się znani awanturnicy: bracia Kołodziejscy ze wsi Liszkowa Górna.

ZUCHWAŁA KRADZIEŻ W ŚRODMIEŚCIU

Nocy ubiegłej niewykryci sprawcy rozbił dużym kamieniem grubą szybę wystawową w magazynie towarów bławatnych p. f. „Czerwik i Koźlicki”. Przez otwór w szybzie zuchwali złodzieje skradli kilka knuponów materiałów półjedwabnych Firma

oblicza straty na 500 zł. Zaznaczyć należy, że wspomniany sklep jest dozorowany przez specjalnego dozorcę nocnego, który prawdopodobnie podczas „operacji” złodziejskiej zdrzemnął się. (WAD.).

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 7 lipca
 Dolar St. Zjedn. 8.88
 Belgia 124.00
 Holandia 359.80
 Londyn 43.29
 Nowy Jork 8.90
 Paryż 34.86
 Praga 26.42
 Szwajcaria 171.66
 Włochy 46.65
 Wiedeń 125.76
Papiery procentowe.
 Dolarówka 92.00—91.75. 8% L. Z. Banku Roln. 94.00. 8% L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.00. 6% Pożycz. dol. 1920 r. 86.25. 8% Poż. konwersyjna 67.00. 10% Poż. kolejowa 104.00. 5% Pań. poz. konwersyjna 67.00. 4½% L. Z. ziem. przedw. 52.50. 5% L. Z. Warsz. przedw. 58.75. 4½% L. Z. Warsz. przedw. 56.25. 8% L. Z. ziem. zlotowe 83.00. 8% L. Z. Warsz. zlotowe 74.50. 4½% L. Z. Warsz. zlotowe —. 5% L. Z. Warsz. do 1918 r. 6% Oblig. Warsz. 1926—16 r.—63.00
Akcje.
 Bank Polski 179.25—179.50. Bank Dyskontowy 134.50 135.00 Bank Handlowy 117.00. Bank Zachodni 34.00. Bank Zw. Sp. Zarob. 82.00. Bank zjedn. ziem. pol. Cerata —.

Kijewski 84.00. Puls —. Zgierz 31.25. Spiess 165.00. Elektryczność 78.00. Siła i Światło 154.00. Czersk 8.00. Częstocice 60.25. Chodorów 178.00. Gostawice 64.00. Michałów —. W. T. F. Cukru 61.00. Węglowe 97.50. Firlej 69.00. Łazy 7.75. Wysocka 110.00. Polska Nafta —. Nobel 31.50. Cegielski 50.00 Lilpop 40.50 Norblin 230.00. Orthwein 12.25 Morzejów 42.00 Parowóz 42.00. Ostrowiec A117.00. B121.00 Zieloniewski 122. Rudzki 53.00 Starachowice 53.75 Zawiercie 27.00. Żyrardów 13.00. Borkowski 15.50. Haberbusch 220.00 — 260.00. Klucze 7.10.
Notowania pozagiełdowe
 z dnia 7 b. m. godz. 10 w.
 Dolar amer. 8.89
 Akcje — tendencja spokojna. Bank Polski 179.50. Cukier 61.00. Węgiel 97.50. Modrzejów 42.50. Lilpop 40.40. Starachowice 53.85.
 Rubli 100 złotem 46600. 100 złotych w złocie 172.00. Listy Zastawne zlotowe bez zmiany. Obroty akcjami małe.

Jadłodajnia Robotniczej Organizacji Samopomocy, Al. Jerozolimskie Nr. 6, m. 3, I p. otworzyła **DIAL JARSKL** Potrawy sporządzane są według najnowszych wymagań, na świeżym maśle i z najlepszych produktów. Obiady wydawane są w godz. od 12.30 do 6-iej popoł.

USTAWODAWSTWO PRACY T. 1
UMOWA O PRACĘ PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH
 Objasnienia opracował **Józef Zagrodzki**
 Radca Min. Pracy i Op. Społ.
 Cena zł. 3.—
KSIEGARNIA ROBOTNICZA WARSZAWA — WARECKA 9.

Ogłoszenia drobne
Podwójna kalendarzowa — na samochodach szkolnych Kur-sów H. Prylińskiego, Warszawa, Jerozolim-ska 27.
INŻ. FROM. Szkoła Samochodowa, Ho-za 35 najszybciej daje prawo jazdy. Próbné jazdy bezpłatnie.
Robotnicy Okry-cia jesienne od 50 złotych. Raty. Unkiewicz, Ho-za 54.
Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

MORDERCA PREZYDENTA OBREGONA PRZED SĄDEM



W sobotę rozpoczął się w Mexico City sąd nad mordercą Obregona, fanatykiem katolickim Juanem de Leonem Toralem. Na lewo fotografia mordercy, na



prawo rysunek przedstawiający Obregona, wykonany przez Torala na parę minut przed wykonaniem skrytobójczego zamachu.

ZE SPORTU

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY KOLARSKIE ZA MOTORAMI NA DYNASACH.

W środę, dnia 8 b. m. o godz. 8 wiecz., odbędzie się na Dynasach drugi dzień międzynarodowych biegów za motorami. Program dnia przewiduje 3 mecze dwójkowe między zawodnikami zagranicznymi i naszymi, a następnie rozgrywki w 2 biegach na dystansie 25 km. W jednym startować będą zwycięzcy meczów a w drugim zwyciężeni. Należy mieć nadzieję, że przy szczęśliwym układzie startów, Garley, którego jazda w siedzisku zyskała takie uznanie u publiczności, jeżeli nie wyjdzie zwycięzca to w każdym razie zajmie honorowe miejsce.

Uzupelnia program biegi kolarskie, w których zostaną rozegrane mecze trójkowe pomiędzy czterema zwycięzcami niedzielnego scratcha, oraz biegi Premjowy. Australijski 2 półdystansowe i inne.

WIADOMOŚCI Z OLIMPIADY

IGRZYSKA OLIMPIJSKIE.

(Specjalna służba P.A.T. z Olimpiady). Walci zapasnicze grecko-rzymskie przyniosły ostatecznie tytuły mistrzów olimpijskich następującym zawodnikom:

- Waga kogucia: 1) Leucht (Niemcy), 2) Maudr (Czechosłowacja).
- Waga piórkowa: 1) Waelli (Estonja), 2) Malmberg (Szwecja).
- Waga lekka: 1) Kereztes (Węgry), 2) Sperling (Niemcy). Polak Błażycza zajął w tej wadze 6 miejsce.
- Waga średnia: 1) Kokinen (Finlandja), 2) Papp (Węgry).
- Waga półciężka: 1) Mustafa (Egipt), 2) Rieger (Niemcy).
- Waga ciężka: 1) Svenson (Szwecja), 2) Nystroem (Finlandja).

W biegu drużynowym kolarskim na dystansie 4000 mtr do ćwierćfinałów dostały się na zasadzie ostatnich wyników m. in. następujące zespoły: Niemcy, Francja, Anglia, Włochy, Holandia i Belgia.

W biegu tandemu na dyst. 2000 mtr. osada holenderska pokonała w czasie 12

sek Austrię, Anglię w czasie 12,4 s. Francję, Niemcy w czasie 12,2 s. — Polskę (Podgórski i Turowski) i Włochy pokonały Kanadę.

W pływaniu odbyły się dzisiaj następujące konkurencje:

200 mtr. stylem klasycznym dla panów. I przedbieg: 1) Spence (Kanada) 2:56,6, 2) Sietas (Niemcy) 2:57,4 II przedbieg: 1) Harling (Szwecja) 2:56,4, 2) Schaeffer (Australia) 2:56,6. III przedbieg: 1) Rademacher (Niemcy) 2:52 sek., 2) Blankenburt (USA.) 3:04,2. IV przedbieg: 1) Teuruta (Japonja) 2:50 sek. (rekord olimpijski pobity), 2) Wyse (Szwajcaria) 3:02,6 sek.

PO REGATACH ŻEGLARSKICH.

W ostatecznej klasyfikacji zawodów żeglarskich Polska zajęła siedemnaście miejsc (na 20 startujących państw) przed Austrią, Czechosłowacją i Monako.

SUKCES NASZEJ OSEMKI.

W repechage'u wioślarskim w biegu ósemek osada polska pokonała zespół Argentyny o 3 długości, osiągając czas 6:24,6. Wobec tego tak ósemka, jak i czwórka zakwalifikowały się do rozgrywek finałowych.

NOWE REKORDY PŁYWACKIE NA OLIMPIADZIE.

W finale biegu pływackiego 1500 mtr. zwyciężył Arne Borg (19:51,8 — rekord światowy) przed Charltonem (20:02,6), a finał biegu 400 mtr. pań wygrała Noréus (5:42,8 — rekord) przed Braun. W przedbiegach 200 mtr. stylem klas najlepszy czas miał Tsuruhi — 2:50.

OSTATECZNY WYNIK PIĘCIOBOJU NOWOCZESNEGO.

Ostateczny wynik pięcioboju nowoczesnego: 1) Thofelt (Szwecja), 2) Lindman (Szwecja), 3) Kahl (Niemcy), 4) Berg (Szwecja), 5) Hax (Niemcy), 6) Torquand (Anglia), 7) Thonet (Holandia), 8) Holter (Niemcy), 9) Rjujn (Holandia), 10) Jensen (Dania), 11) Lampola (Finlandja), 12) Małyško (Polska).

LOT OKRĘŻNY MAŁEJ ENTENTY I POLSKI

W dniu dzisiejszym na lotnisku w Pradze (Czechosłowacja) rozpocznie się lot okrężny Małej Ententy i Polski. Trasa lotu biegnie z Pragi przez Kraków, Warsza-



wę i Lwów do Bukaresztu, skąd w drugim dniu lotu lotnicy wystartują przez Belgrad i Zagrzeb z powrotem do Pragi



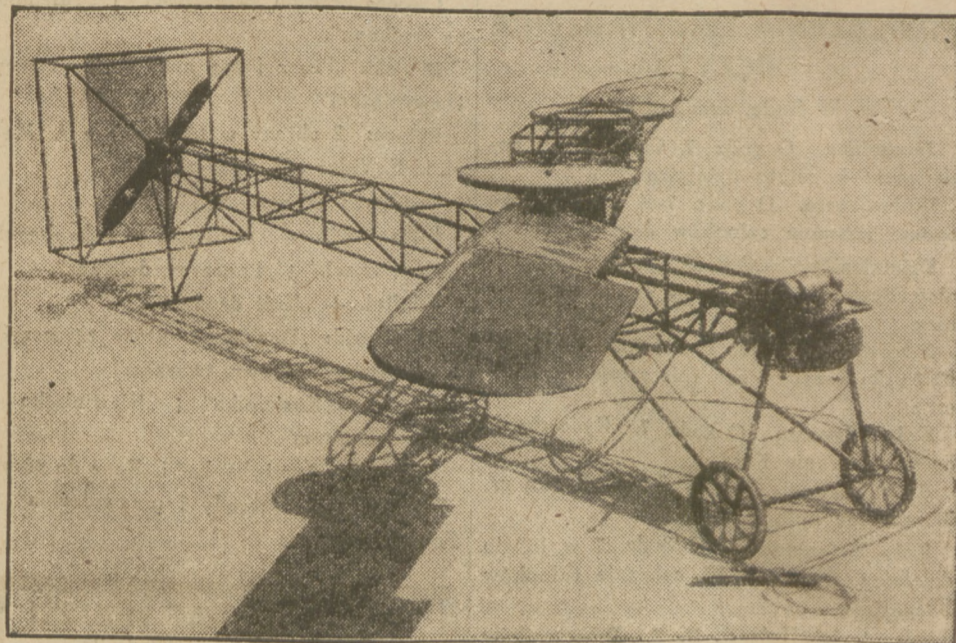
Nasz górny rysunek przedstawia nagrodę Aeroklubu Rzplitej Polskiej — rzeźbę „Lot” dłuta art. rzeźbiarza p. Małety, dotychczas rysunek — drogę, jaką odbędą uczestnicy lotu.

WIADOMOŚCI Nr. 9. KSIĘGARNI ROBOTNICZEJ WARSZAWA

Warecka 9 tel. 229-70

- Haggard R. Zemsta Małwy, powieść. 1,50
- Henry O. Szlachetny farmazon. 1,95
- Marczyński A. Pieczęć z antylopy, powieść. 6.—
- Michaelis K. Mąż i żona, powieść. 5.—
- Spoleczne:
- Dabanowicz E. Z zagadnień konstytucyjnych. 2.—
- Grzywo-Dąbrowska M. Psychologia protestytki. 2.—
- Inspekcja Pracy w roku 1926. (Biblioteka Insp. Pracy t. VII) 10.—
- Jaskiewicz T. O kremacji czyli pogrzebowem spopieleniu zwłok. —30

NOWY TYP SAMOLOTU



Na berlińskim lotnisku w Tempelhofie dokonano niedawno prób z nowym typem samolotu wznoszącego się wprost z ziemi pionowo; mogącego prostopa- dle do ziemi lądować. Na fotografii modela paratu.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

DZIS.

13.00. Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 13.10 — 15.00. Przerwa. 15.00 — 15.20. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. 15.20—16.30. Przerwa. 16.30 — 16.45. Komunikat harcerek. 16.45 — 17.00. Przerwa. 17.00 — 17.25. Program dla młodzieży. Transmisja z Krakowa. 17.25 — 17.50. „Mieszkanie w remoncie”. 17.50 — 18.00. Przerwa. 18.00 — 19.00. Koncert popołudniowy. Muzyka lekka w wykonaniu ork. P. R. 19.00 — 19.20. Rozmaitości. 19.20 — 19.30. Przerwa. 19.30 — 19.55. Odczyt „Wycieczki w górę Wisły”. 19.55 — 20.05. Komunikat rolniczy. 20.05 — 20.30. Odczyt „O organizacji i działalności straży ogniowej”. 20.30. Koncert wieczorny. W przerwie biuletyn „Messenger Polonais” w j. franc. 22.00 — 22.30. Komunikaty: P. A. T. policyjny, sportowy oraz nadprogram.

JUTRO.

13.00 — 13.10. Sygnał czasu hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny 13.10—15.00. Przerwa. 15.00 — 15.20. Komunikaty: meteorologiczny gospodarczy, nadprogram. 15.20—17.25. Przerwa. 17.25 — 17.50. Odczyt „Znaczenie masażu dla sportowca”. 17.50 — 18.00. Przerwa. 18.00 — 19.00. Audycja literacka. 19.00 — 19.20. Rozmaitości. 19.20 — 19.30. Przerwa. 19.30 — 19.55. Odczyt „Rejestrowy zastaw rolniczy”. 19.55 — 20.15. Komunikat rolniczy. Nadprogram, komunikat. 20.15. Transmisja z Doliny Szwajcarskiej koncertu orkiestry Filharmonii warsz. org. wspólnie z Polskim Radjo W przerwie biuletyn „Messenger Polonais” w j. franc. 22.00 — 22.30. Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny, komunikaty: P.A.T., policyjny sportowy, nadprogram. 22.30 — 23.30. Transmisja muzyki tanecznej

TEATR I MUZYKA

Dzisiaj w teatrach miejskich

Narodowy
o 8-ej „Szczęście Frania”
Letni
o 8-ej „Druga młodość”

Teatr Narodowy. „Szczęście Frania”.
Teatr Letni. „Druga młodość”.
Teatr Polski. „Hokus - Pokus”.
Teatr Mały. „Prawdziwa miłość”.

Teatr Praski. Dzisiaj przedstawienie zawieszono. W próbach „Wierna kochanka” Fijałkowskiego.

Teatr „Qui Pro Quo”. Dzisiaj rewja p. t. „Rozruszaj się”.

Teatr Morskie Oko (ul. Jasna 3). Wielka rewja letnia „To trzeba zobaczyć”.

„Czerwony As”. „Pan minister na inspekcji”.

Teatr Bagatela „Wesoły Ul”. Rewja „Serwus Bagatela”!

Teatr Regionalny (ul. Czerwonego Krzyża 20). Wobec wielkiego powodzenia jakim cieszy się sztuka „Wesele na Kurpiach”, grana ona będzie codziennie przed wyjazdem na tournée po Polsce. Początek przedstawienia o godz. 8 i pół wiecz. Bilety wcześniej do nabycia w kiosku kurpiowskim na roku Alei 3-go Maja i Nowego Świata.

Luna Park w Ogródku Zoologicznym otwarty codziennie od rana do północy. Dzisiaj program atrakcji i popis Indjan i Cowbojów.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

PAWEŁ MORAND.

EXCELSIOR

Wiktor Bloom mówił dalej:

— Tu Czarnego żadne szczęście spotkać nie może... Posłuchaj, synu. Inni próbowali przed tobą. Na Północy, na Zachodzie widzi się takie rzeczy podobno co dzień. Jestto kwestja klimatu. Im bardziej posuniesz się ku Północy, tym dzieci będą bielsze. Każdy spis ludności wykazuje ubytek dwustu tysięcy Czarnych. Gdzież się podziewają? Czyżby wracali do Afryki? Bardzo rzadko.

— Trzeba być odważnym, zauważył Oktawjusz i raz chwycił byka za rogły...

— Możesz liczyć na nas. Na nasze milczenie i na naszą pomoc. Co miesiąc w ciągu całego roku znajdziesz w banku pięćset dolarów! Ruszaj w drogę. Zbadaj grunt a jeżeli się uda, zabieraj siostry ze sobą. My starzy mamy skórę zbyt wygarbowaną, aby pójść za tobą...

Pani Bloom słuchała rozmowy z łoża:

— Oktawjusz ma słusność. Dobrze uczyni, jeżeli wyjedzie stąd (mówiła doskonałą francuszczyzną) Ileż to razy ojciec mój, pan Perrier, ra-

dział, abyśmy mieszkali w Nowym Orleanie, a nie grzebali się na zawsze w Georgji. Mówił, że te miasta prowincjonalne, to tylko doły na raki. Doły, w których chowają się raki!

Wrzesień. Cornelius Creek Mała plaża na brzegu Delewaru z widokiem na Ocean. W Hotelu Cornelius doskonałe towarzystwo mieszczańskie, rodziny urzędników z Waszyngtonu, wielki handel, hodowcy bydła w Kentucky, sędziowie z Wirginji. Afisz towarzystw parcelujących grunta miejscowe głoszą: *Dobre towarzystwo. Spokój. Aristokracja na plaży.*

Oktawjusz mieszka tutaj od dwu miesięcy. Jego żywotność, ruchliwość, łódka poruszana gazoliną, zalety likierów, które fabrykuje, jego koktaile, brydz organizowany dla starszych pań i jego piękny głos tłomaczą jego popularność. Młodzi ludzie naśladują jego kamizelki w wielkie kwadraty i mosiężne guziki, żydowskie rodziny z New Yorku, zachęczone przez nazwisko, proponują małżeństwo z córkami, które przywożą na pokaz. Oktawjusz jednocześnie zajmuje się parcelacją gruntów.

Po upływie roku jest na plaży osobistością pierwszoplanową. Dandys. Zarabia wiele pieniędzy. Sprowadził siostry i ciotkę z Excelsior. Mieszkają

wszyscy razem w willi wśród świerków. Alma i Puli oddają się flirtom z powodzeniem. Zapomniały prędko jak bojaźliwie wysiadały z pociągu, jak były ubrane, jakie nosiły pończochy (z różowej bawełny), dziś białe, bieluchne, wyperfumowane. Puli czaruje wszystkich chłopców. Stara ciotka prosi Boga, aby to trwało dalej.

Puli pisze do rodziców: „Koniec z Excelsiorem! Koniec z poniżeniami! Koniec z przedziałem dla kruków i wron w tramwaju! Stare przesyady nie istnieją więcej. Jeeżdżymy w wagonach pulmanowskich i murzyn nosi nasze walizy”.

Herbata u państwa Mac Klem (on emerytowany sędzia, mający tu posiadłość Mac Klem Lodge, ze starej rodziny, czuwający z wysokością swego domu nad życiem i moralnością plaży) uświęciła sytuację Bloomów. Sędzia znał niegdyś w Bostonie Bloomów, sędziowie w Sądzie Najwyższym, czy nie krewny? Oktawjusz nie zaprzeczył, dał do zrozumienia, że reprezentuje gałęź młodszą. Kupił właśnie teren na wyżynie, w sąsiedztwie sędziowie i zamierza budować. Rzucił myśl zbudowania kasyna na sposób europejski i klubu miejscowego. Sędzia ma syna, studenta uniwersytetu w Harvard. Student nie odchodzi od

Puli. Co prawda stawała się coraz piękniejsza. Alma budziła westchnienia u starszych panów. Puli panowała nad młodzieżą. Panny Bloom malowały się mocno, tańczyły black-boston jak nikt w całej okolicy. Nosiły stroje kąpielowe, które zwracały uwagę wszystkich. Fotografowie na plaży zdejmowali je co parę kroków. Odnaczały się odważą i gracją gestów. Gdy pływały, każda fala stawała się dla nich hamakiem.

Pewnego ranka Oktawjusz, wyciągając się na piasku obok sióstr, przysnął. Puli, która była przy nim, przysnęła też.

— Nie wiedziałem nigdy, że taka jesteś piękna.

— Możesz długo szukać, aż znajdziesz skórę do mojej podobną, odrzekła.

Tak pewnie myśli i młody Mac Klem, który przychodzi po nią i woła na plażę. Całe miasto mówi już nie o flirtach, a o zaręczynach.

Kilka dni później Oktawjusz zauważył plamkę na szyi. Wydaje mu się większa niż dni poprzednich.

Zwierz się z niepokoju swego Almie.

— Puli bierze poprostu kąpiele słoneczne.

— W październiku słońce nie czerni skóry.

— Puli chce być modna. Wiem, że smaruje się tłuszczem orzechowym.

Oktawjusz uspokoił się. Jednak na początku listopada, w czasie obiadu u Mac Klemów — nagle oniemiał, na tle srebrno białego obrusa i śnieżno białej toalety — zauważył już z całą pewnością, że skóra Puli ciemnieje. Nie chodziło już tylko o pewne punkciki na skórze, cała skóra zmieniała barwę: na skroniach, na ramionach; punkcik, który zauważył na karku rozlał się, jak gdyby po całej szyi. Wydawało mu się, że i rysy twarzy zmieniają charakter swój, nos stawał się grubszy, wargi wysuwały się naprzód, cała twarzyczka stawała się egzotyczna. W ciągu całego obiadu nie spuszczał z niej oczu. Zauważyła jego spojrzanie. Zarumieniła się.

Przekleństwo!

Oktawjusz zamykał na noc samochód w garażu. W saloniku siedzą obie siostry i płaczą, albowiem Oktawjusz, choć w smokingu biegnie po pokojach i bije pięścią w stół.

— Psia k...! Niema stąd wyjścia. Musisz odjechać. Jeżeli nic nie mówisz do rodziców — jesteśmy zrujnowani i Alma i ja...

(D. c. n.)

Przełożył Henryk Bezmąski.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEN: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSLAW NIEDZIAŁKOWSKI,

Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w druk. „Robotnika”, Warecka 7.